Nr 27. Kraków 4 Lutego — Niedziela. Rok 1872.

Czas wychodzi codziennie wieczór (wyjąwszy niedziele i dnie świąteczne.)
Numer pojedynczy w Krakowie i we Lwowie kosztuje 10 centów.

Prenumerata wynosi:

Miejscowa w Krakowie: . . . . rocznie złr. 20 — kwartalnie złr. 5 — miesięcznie złr. 2
we Lwowie: w Ajencyi „Czasu“ rocznie złr. 21 — kwartalnie złr. 5 c. 25 — miesięcznie złr. 2 —
Pocztą w państwie Austryackiem „ 24 — „ 6 — „ 2 c. 25
„ do Prus i Rzeszy niemieck. „ tal. 16 sgr. 20 „ tal. 4 sgr. 5 „ tal. 1 sgr. 15
„ „ Francyi i Anglii „ fran. 108 „ fran. 27 „ fran. 10
„ „ Belgii, Włoch i Szwajcaryi „ „ 80 „ „ 20 „ „ 7
Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracyi „Czasu“ — Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu. — Listów niefrankowanych nie przyjmuje się.
Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
W Krakowie: Bióro Administracyi „Czasu“ przy ul. Różannej w domu pod L. 423; Księgarnie: pp. J. Czecha w Rynku, J. Wilda przy ul. Grodzkiej, Bióro zleceń A. P. Świerczewskiego i Sp. przy ul. Szewskiej N. 204 i handel p. M. Dworskiego w kamienicy ks. Jabłonowskiego w Rynku; tudzież wszystkie Urzęda poczt. austr.
Ogłoszenia (inseraty) wszelkiego rodzaju, przyjmują się za opłatą: za miejsce wiersza drobnego (petit) za jednorazowe umieszczenie po 8 centów, za następne po 5 centów, oraz za opłatą należytości stęplowej po 30 centów od każdorazowego ogłoszenia. Wypłata w Krakowie.
Prenumeratę i Ogłoszenia przyjmują: we Lwowie w Ajencyi „Czasu“ p. Ant. Piątkowski przy placu Katedralnym pod L. 31. — W Wiedniu p. A. Oppelik Wollzeile 22 i w Pradze Ferdinands-Strasse Nr 38 — Na Francyę i Anglię w Paryżu Wny pułkownik Winc. Raczkowski, Rue du Pont de Lodi N 1.— Zaś tylko ogłoszenia: w Wiedniu „Neumarkt Nr 11“, w Hamburgu, Frankfurcie n. M., w Berlinie, w Lipsku, Bazylei (Szwajcarya) i Wrocławiu pp. Haasenstein i Vogler, w Wiedniu Z. Kotkowski, Stadt, Auwinkel N. 3 i R. Mosse — w Berlinie. Hamburgu, Monachium i Norymberdze p. Rudolf Mosse — w Frankfurcie nad Menem L. Daube p. G.et Cow.

Kraków 2 lutego.

Polityka jak nie zna uczuciowości, tak w rachubę jej interesów nie wchodzą ani dobrodziejstwa, ani wdzięczność. Uznaje ona lub odrzuca pewne zasady i prawa, zawiera układy, targi, tranzakcye. Ale jak nie nazwalibyśmy nigdy uznanych praw naszego kraju ustępstwem, o ile nie chcielibyśmy ich opierać na akcie łaski, o tyle znów nie znajdujemy dość gorącego wyrazu wdzięczności za akt łaski, wyświadczony naszemu narodowi nie politycznej, ale duchowej natury.

Dar ten erygowania i uposażenia Akademii umiejętności z siedzibą w Krakowie, tem jest dla nas właśnie cenniejszy, że zarówno z woli N. Pana, jak w skutek pełnych poświęcenia zachodów ze strony mężów, co przeprowadzenie tego dzieła z naszej strony popierali, oddzielonem ono zostało jak najzupełniej od sfery politycznej.

Polityka w ogóle, a zwłaszcza w naszych czasach i w Austryi nie ma cechy organizacyjnej, jest raczej się siłą rozkładową. Aby coś zbudować można wobec coraz bardziej rozszerzających się ruin, potrzeba się na innem niepolitycznem oprzeć polu; chcąc coś ocalić lub na nowo postawić, trzeba się wyrwać z tego wiru, który tak łatwo niszczy, a tak mało stawia. Uczynił to właśnie N. Pan, uczynili to mężowie, których starania i zasługi naród przechowa w pamięci: utworzenie Akademii w Krakowie, wyzwolonem zostało z pod wszelkiego wpływu politycznego. Wspaniałomyślny zamiar Monarchy przetrwał cztery, jeśli się nie mylimy, ministerstwa. Nie chcemy zaprzeczać dobrej woli, z jaką zmieniający się doradcy korony bez wyjątku przeprowadzali myśl cesarską przez wszelkie urzędowe formalności, ale wyrażając im za to uznanie i nadzieję, że i nadal w uzupełnieniu dzieła myśli tej zostaną wierni, winniśmy jednak największą wdzięczność, że sprawa Akademii pozostała od początku do końca na neutralnym gruncie między koroną a narodem, na gruncie ściśle instytucyi naukowej, że żaden wzgląd lub interes polityczny do jej utworzenia nie wiązał się, że nie jest ona dziełem tego lub innego systematu, tej lub owej kombinacyi.

Ten brak wszelkiej cechy politycznej jak winien być rękojmią i wskazówką dla przyszłego rozwoju instytucyi mającej się trzymać z dala od polityki, tak też nadaje jej założeniu cechę faktu, nie wahamy się powiedzieć, historycznego.

Tak jest, obok uniwersytetu jagiellońskiego utworzenie Akademii polskiej, spodziewać się należy, że przy pieczy fundatora i jego następców, przy współudziale narodu dorośnie do znaczenia faktu historycznego. Naród polski utrzymał jedność tylko w sferze ducha, myśli i słowa; nadanie politycznych praw w obecnych warunkach może mieć tylko znaczenie prowincyonalne; ale dar naukowy, zbudowanie instytucyi, mającej tę jedność duchową utwierdzić, sięga szerzej, uposaża cały naród. W dziedzinie duchowej i cywilizacyjnej nie należy nam wątpić, że utworzenie Akademii podźwignie upadające i rozproszone siły, że wytknie nowy, poważny i głębszy kierunek myśli cywilizacyjnej, która w Polsce miała zawsze czatę, że stworzy nową epokę w dziejach piśmiennictwa narodowego, zwracając je na tory ścisłej umiejętności, na których krocząc z wzniesionem w górę czołem i zachowując wiarę w sercu, pracą dźwignąć i zrównać się możemy z innemi narodami, zdobywając sobie, oparci o tę instytucyę, w sferze naukowej należne nam stanowisko.

Raz jeszcze przeto wdzięczność Monarsze nie tyle za dar i dzieło dokonane, ile za dobrą wolę, za tę wzniosłą myśl podania ciężko doświadczanemu narodowi ręki do podźwignięcia się duchowego, cywilizacyjnego. Czynem tym, który był wypływem wyłącznej inicyatywy i przywileju korony, zawarł Cesarz Franciszek Józef sojusz z Polską ducha, myśli i nauki.

Przy woli monarszej zostało jeszcze miejsce dla zasługi rodaków w dziele utworzenia Akademii. To też z utworzeniem tegodzieła, które ma przetrwać wieki, wiązać się będą imiona ks. Jerzego Lubomirskiego i hr. Alfreda Potockiego, którzy nie szczędzili trudów, jako pośrednicy woli cesarskiej, oraz Dra Józefa Majera, którego kierownictwo zjednało Towarzystwu naukowemu zaszczytne wyniesienie do naczelnej instytucyi naukowej w narodzie.

Dziennik *le Monde* z 29go i 30go stycznia podaje jako artykuł wstępny następujący telegram prywatny:

Rzym 28 stycznia, godz. 3 minut 30 wieczór.

Wiadomość podana przez depeszę *Timesa*, że Rosya zamianuje ambasadora przy Stolicy Swiętej, jest fałszywą. Fałszem jest również, jak to utrzymuje ta sama depesza, aby Stolica Swięta dała księżom polskim upoważnienie do kazania i uczenia katechizmu w języku rosyjskim. Prawdą zaś jest:

P. Kapnist sam tylko przedstawia Rosyę w charakterze usłużnym (*officieux*).

Rząd rosyjski żądał sam, aby pięciu biskupów było mianowanych.

Papież odpowiedział twierdząco, byle tylko przedstawieni byli tego godnemi. Lista przedłożona została przyjętą, i biskupi ci będą prekonizowani na przyszłym konsystorzu.

Kwestya podniesiona przez używanie języka rosyjskiego nie była bynajmniej traktowaną. Papież reklamuje zawsze przeciw tej innowacyi.

Przeto artykuł dziennika krakowskiego *Czas*, który mówi, że języki i narodowość polska są zagrożone przez negocyacye między Rosyą a Papieżem, jest czystą potwarzą.

Artykułu takiego w *Czasie* nie było.

Co więcej, nie tylko podobnego, ale aż po dzień 28 stycznia, to jest daty wysłania z Rzymu powyższego telegramu do *Monda* nie było w *Czasie* żadnego artykułu w przedmiocie negocyacyj Rosyi ze Stolicą Apostolską.

Jest zatem w ustępie ostatnim tego telegramu albo potwarz rzucona na *Czas*, albo pomyłka.

W pierwszym przypadku sumienność katolicka *Monda* obowiązuje go do odwołania, w drugim uczciwość dziennikarska wymaga po nim sprostowania.

Wierzymy, że to pomyłka; ale w każdym razie oczekujemy odpowiedzi *Monda* na niniejszą protestacyę, tem bardziej, że telegram tak stanowczy i ważny zapewne inne dzienniki powtórzą.

Zaprawdę nieraz traci się ochotę odpierania pocisków, zbijania zarzutów, prostowania umyślnych fałszów, do czego zmusza obowiązek dziennikarski. W polemice bowiem z wiedeńskiemi nieprzyjaznemi dziennikami walka zawsze dla nas nierówna, bo kiedy nam mała tylko część Polski stoi otworem, im świat cały otwarty. Mogą nas okłamywać bezkarnie, a jeżli się bronimy, to więcej z poczucia słuszności niż z przekonania o skuteczności. Krótką przeto tylko wzmiankę zrobimy dziś o nowym artykule *N. fr. Presse* w sprawie udziału Galicyi w dochodach i wydatkach państwa.

W poprzedniej naszej na dwa artykuły tego dziennika odpowiedzi, przedstawiliśmy, jak fałszywą jest zasada obliczania produkcyjności i siły podatkowej kraju na podstawie liczby mieszkańców, jak niemniej, że wartość prowincyi jakiej dla państwa nie polega wyłącznie na dochodach bezpośrednio z niej do skarbu państwa płynących. *N. fr. Presse* nazywa to „brutalnem gębowaniem“ (*brutales Maulheldenthum*). Mimo jednak nieomylności swych cyfr, z których wynikło, że Galicya powinna ponosić czwartą część kosztów ogólnych państwa, spuszcza dziś nieco z targu i przystaje na szóstą część. Tem ustępstwem jednak pobiła się w własnych swoich argumentach. Jeżli bowiem sprawiedliwą było, według jej zdania, rzeczą, aby Galicya wynosząca przeszło czwartą część obszaru Austryi i mająca przeszło czwartą część wszystkiej ludności Austryi, wnosiła do skarbu państwa czwartą część wydatków wszystkich, to na jakiej podstawie może pomienionony dziennik zniżać dziś te wymagania do szóstej tylko części? Z równem bowiem prawem moglibyśmy powiedzieć: chcemy płacić tylko dwudziestą albo dwudziestopiątą część. Bo jeżli to ma być rzeczą targu, więc targujmy się. Atoli było to postawionem jako zasada, a przeto jako prawdziwy stosunek Galicyi do państwa. Ustąpienie od tej zasady najlepiej świadczy, że zasada była fałszywą, to jest nie była wcale zasadą, lecz fałszem finansowym, opartym na jednostronności statystyki.

Węgrzy przyszły do obliczenia swego udziału w ogólnych wydatkach monarchii drogą targu, nie zaś obliczeń. Wytargowali dla siebie mało; Galicya zrobiłaby to samo, gdyby przyszło jej zająć stanowisko tak odrębne jak Węgry. Ale położenie polityczne Galicyi jest inne, stanowisko jej wobec Austryi nie polega na odłączeniu się, żądania jej nie idą na równi z węgierskiemi. Złożyła ona je w rezolucyi. Jeżli zaś swobody, o jakie Galicya stara się, mają być przyznane jej w miarę składanych przez nią lub mających być składanemi podatków, natedy nowa postawioną by została doktryna, że im kto więcej płaci, tem więcej może kupić sobie praw. Przyjąwszy zaś tę fałszywą zasadę, dojdzie się w koniecznem następstwie do *absurdum*, że prawa narodowości są towarem.

KORESPONDENCYA CZASU.

Wiedeń 2 lutego.

Wiadomości a raczej pogłoski, jakie tu i owdzie dochodzą o stanie rzeczy w podkomitecie, są tak sprzeczne ze sobą, że trudno bardzo o jasny pogląd. W kołach niemieckich utrzymują, że wszystko idzie pomyślnie, natomiast w kołach polskich, że przeciwnie. Dla nas naturalnie zdanie ostatnie jest ważniejszem aniżeli pierwsze. Powiadają, że wielkie zachodzą trudności nietylko co do ilości i wymiaru koncesyj, lecz także co do ich — że tak powiemy — kroju, tudzież co do formy i sposobu przeprowadzenia ich w Radzie państwa i w sejmie galicyjskim. O udzieleniu krajowi naszemu zupełnej odrębności, lub też uchwaleniu punktu 8go rezolucyi w całej osnowie naturalnie, jak z wszystkich oznak wnosić można, mowy nie będzie, a z punktu 8go utrzymałby się zapewne tylko minister z zakresem działania p. Grocholskiego i senat oddzielny w trybunale naiwyższym w Wiedniu. Obiegały pogłoski, że ani podkomitet ani rząd nie chcą przystać na nominacyę ministra krajowego; pogłoski te musimy uważać za bezzasadne wobec listu Cesarskiego do ks. Auersperga z d. 25 listopada i wobec rokowań ówczesnych z hr. Wodzickim Ludwikiem. Zresztą tajemnica już niedługo potrwa, albowiem podkomitet bardzo gorliwie pracuje nad ukończeniem swego zadania; po wczorajszej sesyi Rady państwa odbył posiedzenie. Jak słychać, p. Janowski w podkomitecie głosuje przeciw wszelkim ustępstwom na rzecz Galicyi. Czy byłby tak samo głosował za ministerstwa hr. Hohenwarta?

Nowa zmiana w scenach widzenia *Nowej Pressy*. Nowy plan. W bieżącej kadencyi Rady państwa nie ma miejsca dla reformy wyborczej, lecz naprzód sprawa galicyjska — jeżeli się da przeprowadzić, bo w razie przeciwnym rozwiązanie sejmu lwowskiego, następnie nowella. Dotąd nic nowego. Ale treść nowelli inna. Według dotychczasowych wiadomości nowella miała mieć na celu rozpisanie wyborów bezpośrednich także w tym razie, jeżeli wybrani przez sejm posłowie nie biorą udziału w Radzie państwa. Tę cechę zatrzyma też nowella zdaniem *Nowej Pressy*, lecz tylko tę a nie inną. Lecz wiadomo również, że nowella miała jeszcze mieścić w sobie zupełnie inny paragraf, powołujący w miejsce posła nie pełniącego mandatu, — tego, co przy wyborach bezpośrednich największą ilość głosów otrzymał. Otóż ten punkt, przeciw któremu się zwróciły prawie wszystkie stronnictwa, przez rząd, jak się zdaje, cofniętym zostanie. Czyż wobec tylu odmiennych podań wiedzieć można, z jakiem się jutro znowu spotkamy w łamach tego dziennika?

Dar N. Pana na rzecz Akademii sztuk i umiejętności w Krakowie w tutejszych kołach polskich najlepsze sprawił wrażenie.

Coraz częściej się pojawiająca kradzież aktów sądowych w Czechach jest bardzo smutnym objawem tamtejszych stosunków. Czesi się pod tym względem nie mają czem szczycić. Naruszenie tajemnicy aktów sądowych nigdy nie może być usprawiedliwionem, a chyba w wypadkach nadzwyczajnych jakichś przewrotów wytłómaczonem. O ile wiemy, nie zachodzą obecnie w Czechach takie nadzwyczajne przewroty.

Berlin 31 stycznia.

(*!*) Wracam właśnie z posiedzenia sejmu; zakończyło się ono o 5tej. W krótkiem więc tylko streszczeniu przesłać wam mogę przebieg jego, chcąc, aby list dzisiejszą jeszcze odszedł pocztą. Na porządku dziennym stał dalszy ciąg rozpraw nad budżetem oświecenia. Rozprawy dzisiejsze miały tę samą cechę, co wczorajsze, o których wam pisałem: charakter walki zaciętej między katolikami a rządem i jego satelitami. Z powodu pozycyi budżetu o naczelnej ewangielickiej Radzie kościelnej zabrał głos poseł Reichensperger w obronie tej instytucyi, w imieniu prawa i katolicyzmu, który szanuje urządzenia i wolność innych kościołów. Dr. Virchow mówił za odmówieniem żądanego uposażenia. Już to nie można powiedzieć, aby wielki ten uczony był również szczęśliwym w swoich wystąpieniach politycznych. Izba jednak znaczną większością odrzuciła wniosek Virchowa. W dalszym ciągu dyskusyi przemówił długo i obszernie znów Dr Virchow. Mowa jego była zwróconą przeciw katolicyzmowi. Używał on wszystkich możliwych, znanych już po większej części argumentów cytując syllabus, encyklikę, przykład Belgii, i t. d. W mowie z wielkim wypowiedzianej spokojem i godnością polemizował z nim Mallinkrodt. Co do syllabusa i uchwał soborów rzekł: My katolicy przyjmujemy je od A do Z. Równorzędnorzędność wyznań (*Parität*) nie zależy na tem, aby ze wszystkiemi wyznaniami się obchodzić jednakowo, lecz aby każde z nich w odmienny sposób według odrębnych jego właściwości traktować. Przeciw temu pojęciu grzeszy p. Virchow, który nie ma najmniejszego pojęcia o katolicyzmie. Wy macie jednostronne i mylne o nim pojęcia, których najlepszem zaprzeczeniem jest ten fakt, że od 900 lat blisko stoi niezachwianie i silnie jednością, podczas gdy wy jesteście rozdzieleni; i walczymy równocześnie za wolność kościoła, naszego, jako też za wolność innych kościołów. Kanclerz nie ma najmniejszego prawa twierdzić, że jesteśmy nieprzyjaciołmi państwa; do opozycyi się przyznajemy, stoimy w jej szeregach nie od dnia dzisiejszego, ale bo staramy się zwalczać zgubny kierunek rządu. Tego jednak nie można nazwać opozycyą przeciw krajowi.

Kanclerz jest tego zdania, że opinie wypowiedziane przez poprzedniego mówcę są prawdziwe przedmiotowo, brak im jednak prawdy objektywnej. Poczem przeczytał ks. Bismark okólnik do wyborców na Szlązku napisany po polsku, a przetłómaczony na niemieckie. Wiadomo, że się wkrótce odbędą tam wybory. Walka się toczy między księciem Raciborskim a księdzem Mülerem, kandydatem katolickim. Okólnik odczytany podpisany jest przez kilku wyborców katolickich. Reichensperger (z Olpe) zwraca się jeszcze do mowy p. Virchowa, przyznając mu, że wobec nowoczesnej umiejętności są katolicy zacofani; gdyby jednak Dr. Virchow swojem badawczym wzrokiem sięgnął w przeszłość przekonałby się o zasługach położonych przez katolików około prawdziwej wiedzy. Belgia tak bardzo Virchowa niepokoi dla tego, że u władzy stoi stronnictwo katolickie. Nie ma jednak obawy, straci ono wkrótce władzę, bo katolicy nigdy nie wezmą udziału w walkach ulicznych, mających na celu obalenie istniejącego rządu.

Co się zaś tyczy okólnika odczytanego nam przez ks. Bismarka, jest on zupełnie niezrozumiałym jako oderwany. Trzeba się przypatrzeć walce wyborczej jaka wre na Slązku, potrzeba poznać czynności strony przeciwnej, a wtenczas dziwić się tylko można będzie, jak może tak doświadczony polityk tyle wagi przywiązywać do pisma, noszącego na sobie cechę agitacyi wyborczej. Kilku jeszcze mówców przemówiło parę słów w sprawach osobistych, potem zamknięto posiedzenie.

Berlin 1 lutego.

(!) We wczorajszym liście starałem się choć pobieżny przesłać wam obraz przebiegu tak zajmującego posiedzenia. Po skończeniu rozpraw nad budżetem oświecenia, pozwolę sobie raz podać ogólny pogląd na nie, bo w nich znajdą się niektóre ważne wskazówki, pozwalając choć w części poznać stanowisko, jakie nowy minister oświecenia zająć zamierza wobec piekącej sprawy walk religijnych, których widownią są Prusy od lat kilku.

Ponieważ sejm pruski jeszcze kilka ważnych spraw załatwić musi, a między niemi kwestyę ordynacyi powiatowej i przedłożenia o zarządzie szkolnym, które nie zostanie cofniętem, jak to ogłosił Dr Falk, zapowiedział prezes Forkenbeck posiedzenie na godzinę 7 wieczorem. Posiedzenie to niemniej było ożywionem i zajmującem. Dla Polaków zaś było bardzo ważnem, gdyż właśnie na porządku dziennym stały sprawy obchodzące mieszkańców Księstwa Poznańskiego.

Przy pozycyi odnoszącej się do uniwersytetów, zabrał głos Dr Virchow. Ostrej bardzo krytyce poddał on obecny stan uniwersytetów niemieckich, wyrażając nadzieję, że nowy minister starać się będzie naprawić błędy swego poprzednika, któremu głównie zarzucano nieuwzględnienie na uniwersytetach nowoczesnej umiejętności. W tym samym duchu przemawiał p. Wehrenpfennig. Pisałem dawniej, że Polacy postanowili niezabierać głosu w sprawie utworzenia katedry literatury polskiej na uniwersytecie berlińskim. Gdy jednak kilku mowców z Virchowem na czele przemawiało za utworzeniem katedry literatury słowiańskiej, uważał za stosowne poseł Kantak podwakroć wziąć udział w dyskusyi, aby wykazać słuszność i sprawiedliwość utworzenia kate-

---

Część literacko-artystyczna.

TYGODNIK LWOWSKI.

O trudnościach przy pisaniu tygodnika. — Same Scylle i Charybdy. — Sądy doraźne. — Kodex przestępstw, podpadających sądom doraźnym. — Teatr.... *non admittitur*. — Karnawał... *non admittitur!* — Kampania teatralna i pierwsze jej zwycięstwa. — Filipika przeciw humorystyce. — Kilka uwag skromnych. — *Tu l'as voulu, Georges Dandin!* — O złych i dobrych stronach dowcipu. — *Genre canaille*. — Czegoby się oduczyć potrzeba?

Napisać wam dziś „Tygodnik Lwowski,“ to nie łatwe zadanie. To biorę pióro do ręki, to je odkładam, nie dla tego, aby nie było przedmiotów do pogadanki, ale z obawy, aby nie dotknąć się czegoś, co podpada dziś we Lwowie sądom doraźnym. Trzeba wam bowiem wiedzieć, że nasi dyktatorowie opinii, nasi wyłączni, uprzywilejowani i nieomylni cenzorowie patryotyzmu i dobra publicznego, ogłosili sąd doraźny za niektóre przestępstwa przeciw ich kodexowi...

Do tych przestępstw należą niestety wszystkie niemal sprawy, o których dziś cały Lwów mówi, które wszystkie prawie umysły zajmują, o których zatem i wasz uniżony sługa napisaćby coś powinien. Naprzykład mówią i myślą wszyscy o teatrze, którego kierownictwo zmienić się ma niebawem. Tymczasem kwestya teatru objęta jest sądem doraźnym, i mówić o nim niewolno temu, kto przypadkiem nie ma wiary w rozmaite spółki i stowarzyszenia, i ośmiela się mieć to karygodne, przeciw publicznemu dobru, przeciw duchowi assocyacyi i przeciw sztuce dramatycznej zarówno wykraczające przekonanie, że sceny lwowskiej nie podźwignie republikańska, ale absolutna tylko dyrekcya. W dzisiejszych czasach liberalnych, w epoce parlamentaryzmu i głosowania, a do tego jeszcze we Lwowie, gdzie jak wiadomo stowarzyszenia wszystkie tak świetnie prosperują i tyle wielkich rezultatów już odniosły, jest to zbrodnia i podpada— sądom doraźnym...

Więc chyba mówmy o karnawale... Cóż stosowniejszego i naturalniejszego, jak podczas zapust mówić o zapustach? Niewolno. Mówić o karnawale a nie zgadzać się z *Gazetą* i p. Błotnickim, to wina, która podpada także pod sąd doraźny...

A ten sąd doraźny naszej jedynej, wyłącznej, uprzywilejowanej, nieomylnej opinii to nie przelewki. Kto zechce mówić o jakiejś kwestyi czysto-zasadniczej, mającej np. związek z tą powabną, piękną, tak przykładnie rozwijającą się kwestyą teatralną, ten skazanym zostanie natychmiast za przemawianie *pro domo sua* i wbitym na pal w pierwszej z kolei kronice. Zresztą nie sam tylko sąd doraźny, ale i nasz miły *genius loci*, o którym już nieraz pisałem, cięży nad tą nieszczęśliwą kwestyą teatru... Kampania dopiero się zaczęła, a już mamy bardzo przyjemną polemikę, zarzuty fałszerstwa i procesa...

Już to pod tym względem sława Lwowa nie zaginie... chociaż przeciw skandalomanii już i w naszych dziennikach poczynają odzywać się głosy. I tak jeden z fejletonistów lwowskich uderza dziś na humorystykę lwowską a mianowicie na głównego jej reprezentanta, i wytacza proces owemu systemowi wyśmiewania i wyszydzania, skandalu i osobistych napaści, który wszedł w zwyczaj u naszego dziennikarstwa. Fejletonista ów ma racyę i nie ma jej; ma ją: bo występuje przeciw nieprzyzwoitej polemice, osłaniającej się w powabną sukienkę prawdziwego dowcipu; nie ma jej: bo wpada we wstępnych rozumowaniach w przesadę i pewne kwakierstwo.

W tem, co jest istotnie słusznego w wywodach takich, znajdzie nas autor po swojej stronie. Ile razy chodzi o wystąpienie przeciw osobistym paszkwilom i tej wstrętnej polemice czysto-lwowskiej, która niebawem stanie się osławioną w całej Polsce, zawsze sekundować jesteśmy gotowi... Występowaliśmy już tyle razy na tem miejscu przeciw skandalom tego rodzaju, że mówić jeszcze raz o tem dzisiaj, znaczyłoby powtarzać się aż do niesmaku.

Pozwoli nam jednak ów fejletonista, który zresztą w swym zasadniczym wstręcie do humorystyki może za daleko idzie, iż zwrócimy mu uwagę na to, że właśnie kolebka owej humorystyki dokuczliwej, stała pod tą samą linią, na tem samem *rez de chaussé*, jak mówią francuzcy dziennikarze, w którym spotykamy dziś filipikę... Niejednemu, który jest ofiarą pocisków i prawdziwą *bète noire* złośliwych konceptów, możnaby powiedzieć z wielką racyą: *Tu l'as voulu, Georges Dandin!*...

O szkodliwości humorystyki i jej dobrych stronach w dziennikarstwie możnaby zresztą bardzo dużo mówić. Na wonnych grządkach naszego dziennikarstwa uprawia się niestety bardzo zdziczały humor. Nawet tam, gdzie strofują za niepoczciwą swawolę „najdowcipniejszego z mameluków“ we Lwowie, radziby mu przecież robić konkurencyę... Trzeba wszakże odróżnić nadużycia dowcipu od tego, co w nim jest ponętnego i bardzo a bardzo skutecznego. Są rzeczy i ludzie, których tylko dowcipem się rozbraja, są głupstwa, które tylko śmieszność zabija. Smutna to rzecz, prawda, że ci właśnie, którzy posiadają to, czego bogatym pieniądze, a mędrcom Wszechnice dać nie mogą, t. j. dowcip, nie umieją czy nie chcą ustrzedz się od nadużyć, że nie kierują się zawsze godziwą miarą, taktem przyzwoitym i smakiem, że swej zdolności nie pojmują zawsze z szlachetnej strony, jako „daru serca“, jak to Börne nazwał talent humorystyczny, — ale raz już wziąwszy sobie za godło ową znaną zasadę Voltaira: *Tous le genres sont bons, hors le genre ennuyeux*, — wpadają w rodzaje bardzo niesmaczne i wcale niegodziwe, bo nawet wprost w tak zwany *genre canaille*.

Są przecież znowu ludzie, kórzy grzeszą wprost przeciwną wadą, czasami także trochę niesmaczną i trochę szkodliwą. Taką wadą jest napuszystość, emfaza ustawiczna, Augurowska poza i jakaś niewłaściwa pruderya, która każdy weselszy pogląd na ludzi i rzeczy, każdy sarkazm choćby sprawiedliwy poczytuje za zdrożność i występek przeciw rozmaitym majestatom...

Nie sam dowcip i nie samo szyderstwo winne są zresztą naszym skandalom dziennikarskim. Trzebaby pamiętać także o napaściach i polemikach gwałtownych, bardziej jeszcze nieprzyzwoitych, bardziej jeszcze skandalicznych, bardziej jeszcze niesmacznych, bo wcale — niedowcipnych...

Trzebaby nietylko strzedz się szyderstwa i nadużyć humorystycznej swawoli, ale możeby także wypadało postarać się o umiarkowanie dla tych, co wcale niedowcipnie i nie gładko, ale za to z brutalnym zamachem, tąk sobie obuchem, po niedźwiedziemu, atakują ludzi bez przyczyny...

Trzebaby może, skoro się nie przepuszcza trefnisiom, którym wolno wiele i którym wiele się wybacza, wydać wojnę także i polemicznym niezgrabijaszom, spędzającym muchy okrutnemi kamieniami, kacykom i baszom dziennikarskim rozdzielającym bastonady do koła.

Trzebaby może wraz z skandaliczną humorystyką potępić grubijaństwa niehumorystyczne, pisane maczugą na cierpliwym papierze, który *non erubescit*... Wielu takich znalazłoby się może, coby woleli być przedmiotem zjadliwej choćby wycieczki, za którą przemawia przynajmniej dowcip prawdziwy, niż napaści nieprzyzwoitej. Zdałby się kawecan na ząbki niektórym naszym humorystom, naszym Arretinom w kieszonkowej edycyi, ale zdałoby się trochę lepszego wychowania i taktu dziennikarstwa w ogóle, w jego poważnych nawet rubrykach.

W każdym razie bardzo to jest pożądaną rzeczą, że w dziennikarstwie naszem objawia się pewna mała reakcya przeciw skandalom, przeciw ośmieszaniu i szkalowaniu wszystkiego i wszystkich— i życzyćby tylko wypadało, aby nie wypływała z usposobień jednostki, ale była powszechną i stałą.

DEL...

dry języka literatury polskiej, jako języka ojczystego dwumilionowej ludności zostającej pod panowaniem pruskiem. Dr Virchow kładł główny nacisk na język rosyjski, dziwiąc się przytem, że tak mała stosunkowo część mieszkańców poświęca się nauce tego języka, wykazywał przytem ważność tej nauki dla Niemców, którzy graniczą z olbrzymiem cesarstwem rosyjskiem. Dr Falk przyparty argumentami posła Kantaka, dał wymijającą odpowiedź, mówiąc, że zgodził się wprawdzie w komisyi budżetowej na umieszczenie na budżecie pozycyi wzmiankowanej, zrobił jednak przytem uwagę, że utworzenie tej katedry będzie tylko wtedy z korzyścią połączone, jeżeli obok języka i literatury polskiej wykładane będą inne także języki słowiańskie. Poczem izba przyjęła tę pozycyę. W dalszym ciągu przystąpiono do gimnazyów. Przy tej sposobności musieli znów Polacy stoczyć walkę. Gdy prezes przeczytał pozycyę gimnazyum wągrowieckiego, powstał p. Witt, aby postawić wniosek do odmówienia żądanego uposażenia na gimnazyum wągrowieckie. Należytą jednak i zasłużoną odprawę dał mu p. Kantak, który w świetnej mowie zwycięzko obalił wszystkie przytoczone przez Witta argumenta. Poseł Kantak podał historyczny przebieg sprawy tego gimnazyum, która się już ciągnie od roku 1863, to jest od chwili, kiedy rząd zamknął gimnazyum w Trzemesznie i przypomniał wszystkie uchwały poprzednie izby w tym względzie. Jeżeli więc izba chce być konsekwentną i przedewszystkiem sprawiedliwą, odrzucić musi wniosek p. Witta; członkowie stronnictwa postępowego pewnieby nie byli głosowali w poprzednich sesyach za gimnazyum katolickiem, gdyby nie byli przekonani, że postępując w ten sposób, naprawiają wielką krzywdę wyrządzoną bezprawnie przez rząd mieszkańcom W. Księstwa. Mowa p. Kantaka wypowiedziana z wielką energią zrobiła niemałe wrażenie; głośne oklaski z różnych stron izby dały się słyszeć. P. Kantak doskonale władając językiem niemieckim, należy niezaprzeczenie do najlepszych mowców w sejmie. Minister Falk oświadczył się również za gimnazyum w Wągrowcu a izba prawie jednogłośnie odrzuciła wniosek p. Witta.

Na zakończenie jedno słowo we własnej obronie. Przebieg wczorajszego posiedzenia posłuży mi za najlepszą odpowiedź na twierdzenia korespondenta berlińskiego do *Dziennika Poznańskiego*, który mi zarzuca niedokładność informacyj i brak ścisłości w wyrażeniach. Zapewne przyznaję się, że wyrażenia moje mogły nie być ścisłe, nie byłem bowiem obecny na posiedzeniu koła. Zachowanie się jednak Polaków wobec spraw poruszonych wczoraj, najlepiej potwierdza dokładność moich informacyj.

W korespondencyi bowiem napisałem, że koło zdecydowało nie stawiać wniosku o język polski wykładowy na gimnazyum wągrowieckiem. Tak się też wczoraj stało. Korespondent do *Dz. Pozn.* pisał, że p. Kantak nie stawiał w kole wniosku tej treści, przedstawił jednak dwie alternatywy, przechylając się osobiście do drugiej tj. do pominięcia tym razem milczeniem kwestyi języka polskiego. Koło zaś odrzuciwszy nieprakytyczny wniosek p. Wierzbińskiego o język polski, przyjęło wniosek posła Łyskowskiego, żądający pozostawienia p. Kantakowi wolności taktyki. Niech więc bezstronny sędzia oceni, czy koło przyjmując wniosek p. Łyskowskiego i pozostawiając p. Kantakowi wolność działania, tem samem nie wyraziło swego zdania przeciwnego postawieniu żądania języka polskiego w rozprawach o gimnazyum wągrowieckiem. Wyrażenia może były różne korespondencyi, o słowo spierać się nie myślę, ale rzecz pozostaje ta sama.

Kraków 3 lutego. (*Sprawozdanie z posiedzenia Rady miejskiej w d. 1 lutego*). Zgromadzeniu przewodniczył pierwszy vice-prezydent Dr Szlachtowski. Radców obecnych 33. Do odczytania i przyjęcia protokółu, zawezwał sekretarz p. Zawiłowski Radę o wniesionych do niej podaniach, między któremi zasługuje na szczególną uwagę podanie p. Feliksa Mycielskiego o udzielenie mu wyłącznej koncesyi na zaprowadzenie w mieście naszem kolei żelaznej konnej (*Tramway*). Podanie to przydzielono do zdania sprawy sekcyi ekonomicznej.

Radca miejski Muczkowski uczynił dalej następujący wniosek nagłący:

„Z powodu nadeszłej wiadomości, iż N. Pan raczył projektowany statut Akademii umiejętności w Krakowie nie tylko zatwierdzić, ale nadto darzyć ją z prywatnej szkatuły kwotą 20,000 zł.— wnoszę: Z uwagi z jednej strony na znaczenie, jakie mieć musi ten nowo wznoszący się zakład dla całego kraju, a w szczególności też dla naszego miasta, z drugiej zaś strony na szczególną życzliwość i łaskę, jaką N. Pan wznosząc i obdarzając tę instytucyę okazać raczył krajowi i miastu naszemu,— Rada miasta uchwali:

a) Upoważnić Prezydenta miasta, ażeby imieniem miasta Krakowa wystosował dziękczynny adres do N. Pana;

b) wezwać sekcyę skarbową, aby poczynając od 1go stycznia 1872 r. stały zasiłek roczny z funduszów miasta Krakowa dla Akademii Umiejętności w Krakowie, Radzie miejskiej na najbliższem posiedzeniu zaproponowała."

Radca miejski Muczkowski uzasadniając swój wniosek, rzekł między innemi: „Komuż bardziej, jeżeli nie reprezentacyi miasta naszego, w którego murach mieścić się ma nowo wznoszący się zakład, przystoi złożyć należne dzięki łaskawemu Monarsze, świadczące o tyle życzliwych uczuciach dla kraju i miasta naszego — monarsze, który pomimo różnych w rządzie jego zachodzących przygód, więcej lub mniej nam przychylnych przekonywa nas dowodnie, że wobec objawów jego strony tak serdecznych, spełnienie tych życzeń naszego po tylekroć wnoszonych, ostatecznie ze spokojem liczyć możemy. Popierać, jaki wniosek mój jednomyślnie u szanownych kolegów znajdzie, świadczy o jednogodności zapatrywań reprezentacyi miasta, a tem samem do [illegible] uzasadnienia tegoż."

Radca miejski Dr Warszauer popierając jak najgoręcej wniosek Radcy m. Muczkowskiego, pozwala sobie wyrazić wielką radość, że N. Pan polecił założenie Akademii Nauk i Umiejętności w Krakowie, jest to bowiem miły zadatek, że Kraków stanie się ogniskiem nauk i umiejętności. „W uznaniu szczerej wspaniałomyślności i łaskawej życzliwości N. Pana, wnoszę, abyśmy okazali naszą radość trzechkrotnym okrzykiem: Niech żyje najmiłościwiej nam panujący Cesarz Franciszek Józef!" Rada uczyniła temu zadość wiwatami.

Radca miejski Dr Majer zabrał następnie głos. Niemogąc jako prezes Towarzystwa, które właściwie zamienionem być ma na Akademię, jako więcej przeto w tej sprawie interesowany, wziąć pobudki w uczynieniu w mowie będącego wniosku, dziękuje przynajmniej tak radcy m. Muczkowskiemu za wniesienie wniosku, jak i całemu zgromadzeniu za gotowość, z jaką go przyjęło i z jaką okazało wdzięczność Monarsze.

Podczas głosowania przyjęto wniosek Radcy m. Muczkowskiego jednomyślnie; krótkie a serdeczne przemówienie Dra Majera oklaskami.

Następnie p. Adam Krywult, jako nowo wstępujący radca w miejsce p. Mirowskiego, złożył przyrzeczenie w ręce przewodniczącego.

Z porządku dziennego wniósł radca m. Dr Warszauer imieniem sekcyi skarbowej:

„Z gruntów nad Starą Wisłą do sprzedaży pod zabudowania przeznaczonych, sprzedaje się bractwu ochrony sierot starozakonnych parcellę 7mą po cenie 4 zł. za sążeń, w celu wystawienia tamże w ciągu lat dwóch murowanego budynku piętrowego na pomieszczenie sierót".

Wniosek ten przyjęto z poprawką Dra Samelsohna, aby grunt ten odstąpić wspomnionemu bractwu bezpłatnie.

Radca magistratu Dr Schmidt wnosi imieniem sekcyi szkolnej, aby nauczycielom szkoły miejskiej w pałacu biskupim udzielić tytułem dodatku na drożyznę 20% pobieranej przez nich pensyi. Radca m. Chrzanowski pragnie, aby udzielenie to rozciągnąć także na nauczycieli w innych szkołach ludowych. Popiera go Radca m. Chęciński, natomiast sprzeciwia się temu Radca m. Dr Schönborn, który jest zdania, aby wniosek p. Chrzanowskiego odesłać do sekcyi, jako nowy; tego samego zdania byli także Radcy m. Muczkowski, Dr Oettinger i Zieleniewski. Podczas głosowania przyjęto wniosek sekcyi i Dra Schönborna.

Radca m. Dr Wyrobek zdał następnie sprawę z wniosku Radcy m. Leitera, aby resztę oszczędności z płacy urzędników likwidatury kasy uzbieraną, rozdzielić stosunkowo między urzędników tej likwidatury. Imieniem sekcyi 3ej wnosi sprawozdawca, aby przejść do porządku dziennego nad wnioskiem p. Leitera, upoważnić atoli Prezydenta miasta, aby pomienionym urzędnikom, którzy przez czas choroby ś. p. Dettlofa i aż do obsadzenia po nim posady czynności jego między siebie rozdzielili, za te nadobowiązkowe ich czynności udzielił z funduszu objętego rubryką „renumeracye" stosowne wynagrodzenie. Wniosek ten przyjęto po krótkiej dyskusyi, w której brali udział Radcy m. Leiter, Federowicz, Oettinger i Marfiewicz, z których pierwszy bronił pierwotnego swego wniosku, inni byli za wynagrodzeniem urzędników, sprzeciwiali się zaś tylko temu, szczególniej Dr Oettinger, aby nie tworzyć precedensu na przyszłość do pretensyj urzędników do jakichkolwiek oszczędności. Jest to bowiem demoralizacyą prowadzącą do komunizmu.

Na wniosek tego samego sprawozdawcy przyznano jednemu woźnemu 30 zł. w miejsce liberyi.

Następnie przyjęto wniosek sekcyi 3ej, którego sprawozdawcą był Radca m. Federowicz:

1. Dotychczasowy sposób zapisywania cen zboża jakoteż innych produktów na targach tutejszych sprzedawanych i używane do tego księgi mają zostać nadal z dodaniem w rubrykach przy wyrażeniu „mierzyca" wagi funtów 85 co do pszenicy, funtów 90 co do żyta, funtów 70 co do jęczmienia, funtów 50 co do owsa — jeżeli wyraźnie kupujący i sprzedający innej wagi sobie nie zastrzegli — nadto pszenica, żyto, jęczmień i owies winny być notowane w trzech gatunkach.

2. Notowanie tych czterech gatunków zboża ma się odbywać na drukowanych formularzach zaraz na targowisku, które winny być podpisane przez komisarza targowego i wydelegowanych członków z Towarzystwa rolniczego i z Izby handlowej. Z tych formularzy komisaryat targowy winien jest jeden pozostawić w swych aktach, drugi odesłać Towarzystwu gospodarczo-rolniczemu, trzeci zaś Izbie przemysłowo-handlowej do właściwego użytku.

3. Prosić tak Towarzystwo gospodarczo-rolnicze jakoteż Izbę przemysłowo-handlową o zawiadamianie co miesiąc komisaryatu targowego o delegowanych przez siebie do tej czynności członkach.

Radca m. Rzewuski przedkłada następujący wniosek sekcyi ekonomicznej:

1. Uchyla się uchwałę Rady m. z d. 3 kwietnia b. r., mocą której przeznaczono 5,000 zł. na zbudowanie łazienek na Wiśle.

2. Przedsiębiorcy stawiający na Wiśle od strony miasta Krakowa łazienki dla kobiet, otwarte do publicznego użytku od 15go maja do 15go października każdego roku, składające się najmniej z 12tu komórek, z których każda ma mieć obszaru najmniej 30 stóp kwadr. i z basenu, drewniane, dachem kryte, z zastosowaniem konstrukcyi przez przedsiębiorcę za najstosowniejszą uznanej, z wyłączeniem jednak użycia tratew, w sposób dogodności, wymaganiom bezpieczeństwa, zdrowia, czystości i obyczajności odpowiedni, mają prawo do wynagrodzenia.

3. Przedsiębiorca pragnący się ubiegać o wynagrodzenie, winien się zgłosić do Rady miasta najdalej do 1 maja każdego roku.

4. Rada miasta ustanawia na przeciąg lat trzech trzy wynagrodzenia, co rok udzielać się mające. Pierwsza nagroda za najlepsze łazienki wynosi 500 zł., druga 200 zł., a trzecia 100 zł. w. a.

5. Wynagrodzenie udzieli Rada pełna na wniosek sekcyi I w miesiącu październiku.

Wniosek powyższy żywą i długą wywołał dyskusyę, ponieważ nie chciano z jednej strony dopuścić zniesienia zapadłej już raz uchwały, z drugiej strony w wniosku sekcyi nie widziano dość rękojmi, iż znajdą się przedsiębiorcy, i że nie stanie się tak jak roku zeszłego, iż w rezultacie nie było łazienek. W tym duchu przemawiali Radcy m. Dr Koczyński, Dr Oetinger, Dr Warszauer, Chmurski i poseł Chrzanowski, który wniósł, aby w punkcie trzecim zmienić ostatnie słowa w ten sposób: „najdalej do 1go marca każdego roku i przedłoży plan." Dr Oetinger zgadza się z tym wnioskiem, pragnie tylko, aby w punkcie pierwszym wyrażono, iż „uchwała Rady m. z d. 3go kwietnia r. z. zawiesza się do 1go marca r. b." Co do punktu 3 Dr Oetinger był zdania, aby utworzyć tylko jedną nagrodę, Radca m. Federowicz był za utworzeniem dwóch, mianowicie jednej w wysokości 500 zł., drugiej 300 zł. Wreszcie Radca m. Friedlein wniósł, aby do wniosku w mowie będącego dodać jeszcze punkt 6: „Rada miejska przy udzielaniu nagród nie uwzględni szkód wynikłych z wypadków elementarnych."

Po krótkiem przemówieniu sprawozdawcy, który po większej części zgodził się na wniesione poprawki, przyjęto punkt 2, 5 i dodatkowy 6 bez zmiany, co do punktu 1 zgodzono się na poprawkę Dra Oetingera, co do punktu 3 przyjęto wniosek posła Chrzanowskiego, a co do punktu 4 wreszcie uchwalono zgodnie z wnioskiem Radcy m. Federowicza dwie nagrody w wysokości przez niego proponowanej.

Ostatnim przedmiotem na porządku dziennym był wniosek sekcyi ekonomicznej, aby zatwierdzić projekt regulaminu dla stałej komisyi obrony od ognia przez nią wypracowany. Sprawozdawca tego przedmiotu Radca m. Friedlein nie natrafił na wielką opozycyę, projekt bowiem dokładnie był opracowany. Wniesione poprawki przez niektórych radców nie były wielkiej wagi. Projekt urządzenia komisyi udzielnej, straży ogniowej i czyszczenia miasta, tak jak został przyjęty przez Radę m., brzmi:

1. Celem zapewnienia środków obrony i zabezpieczenia miasta od szerzenia się ognia w razie pożaru, tudzież w celu załatwienia spraw odnoszących się do czyszczenia miasta — ustanawia się komisyę stałą.

2. Komisya składać się ma:

a) z Prezydenta miasta lub jego zastępcy;

b) z 5 członków Rady miejskiej, to jest z 3 przez sekcyę ekonomiczną wydelegowanych, jednego z sekcyi skarbowej, jednego z sekcyi policyjnej;

c) z obywateli z po za grona Rady miejskiej w miarę potrzeby przez komisyę zaproszonych.

3. Zadaniem komisyi być ma:

a) uorganizowanie oddziału straży ogniowej miejskiej, oddziału zamiataczy miejskich i trębaczy wieżowych, tudzież wypracowanie instrukcyi i regulaminu służby tychże oddziałów;

b) dozór nad wymienionemi oddziałami i ich czynnościami, tudzież nad utrzymaniem narzędzi i uprzęży tychże oddziałów, jakoteż budynków przez nie zajmowanych;

c) zakupno nowych narzędzi i uprzęży, oraz urządzenie nowych strażnic z funduszu budżetem oznaczonego;

d) przedstawienie Prezydentowi osób do wymienionych oddziałów przyjąć lub z tychże oddalić się mających, o ile tenże praw swych w tym względzie komisyi odstąpić nie zechce;

e) dozór nad utrzymaniem studzien publicznych i wydawanie stosownych poleceń studniarzowi;

f) ułożenie ustawy ogniowej tudzież sprawowanie policyi ogniowej, o ile takowa w zakres policyi budowniczej nie wkracza;

g) załatwianie spraw dotyczących straży ogniowej ochotniczej, jej stosunku do Rady miasta i straży ogniowej miejskiej;

h) przedkładanie do budżetu projektu wydatków na utrzymanie wymienionych oddziałów;

i) zarządzanie w razie wybuchnięcia pożaru wszelkich środków w celu odwrócenia grożącego miastu niebezpieczeństwa i wspieranie Prezydenta w wykonaniu tychże.

4. Aby ułatwić wykonywanie czynności, Rada miejska upoważnia komisyę do urządzenia w razie potrzeby Dozorów obywatelskich nad sprawami policyi ogniowej i nad czyszczeniem miasta.

5. Urząd techniczny, Wydział ekonomiczny i Wydział policyjny, Magistrat, tudzież Izba obrachunkowa wykonywać mają wszelkie żądane przez komisyę czynności do zakresu ich urzędowania odnoszące się.

6. Oddział straży ogniowej miejskiej i zamiataczy, tudzież trębacze wieżowi podlegać mają co do regulaminu służby komisyi.

7. Osoby w skład wymienionych oddziałów wchodzące, podlegają pod względem dyscyplinarnym Prezydentowi miasta.

7. Dozór bezpośredni nad wymienionemi oddziałami tudzież czuwanie nad wypełnianiem przez nie obowiązków należy do Prezydenta.

9. Rada miejska przyznaje komisyi atrybucye, jakie wedle statutu gminnego Dział IV. Tyt. 13. sekcyom służą.

10. Wypłaty na pokrycie wydatków przez komisyę uchwalonych wykonywa kasa miejska z funduszów na ten cel przez Radę miejską budżetem przeznaczonych za asygnacyą Prezydenta miasta.

11. Wszelkie narzędzia i uprząż dotychczasowej straży ogniowej miejskiej i służby czyszczenia miasta, jak również budynki przez nią zajmowane, oddane zostaną komisyi inwentarycznie w przeciągu dni 30 po jej ukonstytuowaniu się.

Na tem porządek dzienny wyczerpnięto; przewodniczący zamknął posiedzenie o godzinie 8mej.

Prezes krajowéj dyrekcyi skarbu mianował praktykanta konceptowego Dra Wincentego Kraińskiego koncepistą skarbowym.

Wiedeń 2 lutego. Na posiedzeniu (10) Izby deputowanych we czwartek załatwiono sprawę wyboru 15 deputowanych z wielkiéj posiadłości w Czechach. Sprawozdawcą był dep. Weeber. W dyskusyi, jaka się nad tym przedmiotem wywiązała, zabierał głos tylko dep. Dr Russ co do prawa wyboru księcia Lobkowitza, który jest jeszcze małoletnim, po odpowiedzi jednak krótkiéj sprawozdawcy zatwierdzono wszystkie wybory z wielkiéj posiadłości w Czechach.

Drugim przedmiotem na porządku dziennym był drugi odczyt przedłożenia rządowego o płacach profesorów na wydziałach teologicznych. Na wniosek sprawozdawcy dep. Czedika przyjęto odnośną ustawę zgodnie z wnioskiem rządowym. Tenże sam sprawozdawca przedłożył także projekt ustawy o płacach, dodatku na mieszkanie i stopniu profesorów w akademiach technicznych rządowych, w akademii handlowéj i marynarki w Tryeście i w innych szkołach rządowych marynarki. I tę ustawę przyjęto w drugim odczycie bez rozpraw. Odrzucono natomiast na wniosek także p. Czedika trzy petycye, z których obchodzi nas bliżéj tylko jedna, mianowicie petycya katechetów w Galicyi o uregulowanie płac co do datków co pięć lat i dodatków miejscowych. Petycyę tę, jak wspominamy wyżéj, odrzucono, opierając się na tem, że petenci, jeżeli uzdolnieni są do wykładu drugiego jeszcze przedmiotu, mogą i tak otrzymać wyższe płace.

Na tem posiedzeniu wniósł także minister skarbu żądanie dodatkowe do budżetu, ponieważ wydatki ministerstwa skarbu wzrosną w skutek postanowienia cesarskiego z 13go listopada i 26go grudnia 1871 pomnażającego liczbę urzędników w dyrekcyach skarbu krajowych w Austryi Dolnéj, Galicyi i Czechach na r. 1872. Z tego powodu zwiększą się wydatki w Austryi Dolnéj o 21,950 zł., w Galicyi o 4500 zł., w Czechach o 9600 zł. — razem o 36,050 zł. Tenże sam minister wręczył nadto pismo co do funduszu wykupna gruntów w Galicyi, na Bukowinie i w Krainie. Fundusz ten na rok 1872 wynosić ma w Galicyi wschodniéj 3,706,507 zł.; w Galicyi zachodniéj 2,132,709; na Bukowinie 709,714 zł.; pokrycie w obu tych krajach wykazuje tę samą cyfrę; natomiast w Krainie wydatek dochodzi do 627,440 zł., pokrycie zaś wynosi 526,739 zł.; rząd przeto ma dać bezprocentową zaliczkę w kwocie 100,701 zł.

Przyszłe posiedzenie Izby deputowanych we wtorek; na porządku dziennym: 1) Trzeci odczyt ustaw przyjętych w drugim odczycie. 2) Sprawozdanie wydziału legitymacyjnego. 3) Drugi odczyt przedłożenia rządowego o płacach nauczycieli w szkołach ćwiczeń.

— O pracach wydziałów Izby deputowanych zapisać mamy następujące szczegóły: W wydziale skarbowym uchwalono budżet ministerstwa sprawiedliwości. Przy tytule 3: Administracya sądownictwa w krajach koronnych, preliminował rząd 12,189,126 zł. Sprawozdawca wniósł tylko 12,070,000 zł. Dep. Dr Weigel uczynił w tem miejscu wniosek, aby w krakowskim sądzie wyższym krajowym było 18 a nie 15, stałych posad radców sądu wyższego krajowego. Minister sprawiedliwości Dr Glaser zwrócił na to uwagę, że nietylko sąd wyższy krajowy w Krakowie, lecz także z innych stron dopominają się o pomnożenie sił roboczych szczególniéj co do posad radców w sądach wyższych. Dep. Dr Czerkawski wnosi, aby ze względu na te wyjaśnienia nie wykreślać nic z tego tytułu, lecz zgodzić się z wnioskiem rządowem. Podczas głosowania odrzucili Niemcy tak wniosek Dra Weigla jak i Dra Czerkawskiego, a przyjęli liczbę wniesioną przez sprawozdawcę Dra Van der Strassa. Prócz tego załatwił wydział skarbowy rozdział o długu państwa.

Wydział naukowy uchwalił z małą zmianą wnieść w Izbie deputowanych do przyjęcia przedłożenie rządowe o uregulowaniu płac nauczycieli w szkołach ćwiczeń połączonych z seminaryami nauczycielskiemi rządowemi. W wydziale legitymacyjnym postanowiono nie uznać za ważny wyboru dziekana Tarnoczego z sejmu Tyrolskiego na deputowanego do Rady państwa.

Wydział zajmujący się ustawą o hipotekach w Dalmacyi przyjął odnośne przedłożenie rządowe bez zmiany; wydział obradujący nad projektem ustawy o udzielaniu posad wysłużonym podoficerom ukończył już swoje obrady poruczywszy sprawozdanie w Izbie Drowi Waldertowi. Wydział zajmujący się ustawą o władzy dyscyplinarnéj nad adwokatami i koncypientami adwokackimi, oraz wydział radzący nad założeniem w Wiedniu akademii rolniczéj, odbyły wczoraj pierwsze posiedzenia swoje, z których nic godnego uwagi nie mamy zapisać.

— Konfiskatą dzienników w Pradze jest teraz na porządku dziennym, nie ma dnia prawie, aby przynajmniej jednego nie zabrano. Ponieważ dotychczas sąd przysięgłych w Pradze zawsze uwalniał od zarzutu obwinionych w procesie prasowym, prokuratorya więc tamtejsza chcąc zyskać wyrok po swej myśli uczyniła w sądzie wyższym wniosek o delegowanie sądu prasowego w Eger (Cheb) i w Lutomierzycach do przeprowadzenia śledztwa wstępnego i rozprawy ostatecznej przed sądem przysięgłych w procesach prasowych dzienników prażskich. Wniosek prokuratoryi powinien był zostać tajemnicą, dzienniki czeskie jednak, a najpierw *Politik*, postarały się o ten akt i ogłosiły go w dosłownem brzmieniu wraz z liczbami pod który mi wysłała go prokuratorya, a sąd najwyższy przyjął. Nie pierwszy to raz dzienniki czeskie ogłaszają akta urzędowe, które powinny były pozostać tajemnicą; dzienniki wiedeńskie oburzone też są z tego powodu i nieszczędzą rozmaitych przezwisk, jakiemi Czechów obrzucają. Ważną atoli będzie rzeczą czy sąd wyższy w Pradze zgodzi się na wniosek prokuratoryi. W *Sonn-u-Montagsztg.* czytamy w tej sprawie co następuje: „Półurzędowa *N. fr. Presse* przyznaje dzisiaj, że istotnie wskutek polecenia ministra sprawiedliwości uczyniła nadprokuratorya w Pradze w tamtejszm sądzie wyższym wniosek o delegowanie bezstronnych sądów przysięgłych. Dla każdego przyjaciela zdania nieuprzedzonego o czynnościach rządowych zabawną jest ta przychylność, z jaką nasi wyłączni pachciarze liberalizmu zapatrują się na krok pozbawiający wolność prasy jej najlepszej obrony i nadużywający instytucyi sądów przysięgłych do służby władzy wykonawczej. Kto pamięta, jaką burzę podniosły raz dzienniki centralistyczne, kiedy minister sprawiedliwości Habietinek uskarżał się na to, że sądy przysięgłych w Gradcu nie dopuszczają wyroku „winien" w sprawach prasowych, kiedy chodzi o religię katolicką, ten podziwiać musi słodką minę, jaką te same dzienniki robią wobec daleko niebezpieczniejszego postępowania ministra sprawiedliwości Glasera. W sprawie tej surowiej wystąpimy, niż to wypowiedzieć możemy, aby obronić instytucyą sądów przysięgłych, tę ostatnią obronę wolności, jaką posiadamy. Przeciwnikom naszym w Wiedniu nie podsuwamy myśli, aby ministerstwo ultramontańskie lub sławiańskie dla wiedeńskich procesów prasowych delegowało sądy przysięgłych w Pradze i Tyrolu, aby osiągnąć wyroki bezstronne, dodajemy tylko do naszego artykułu dzisiejszego, że ministerstwo zrobiło pierwszy krok do zniesienia sądów przysięgłych w Austryi".

— O układach Chorwatów z rządem węgierskim pisze *Pester Lloyd*, iż nadzieje się polepszyły. W razie przyjścia zgody do skutku zostałby w miejsce bar. Bedekowicza banem Chorwacyi właściciel dóbr Mihailovicz, który w ostatnich czasach zbliżył się do stronnictwa narodowego i znalazł u niego zaufanie, pomimo, że nie zerwał zupełnie z unionistami.

Włochy.

Genfer Correspondenz z 30 stycznia podaje następujące wiadomości z Rzymu:

Prawie wszystkie dzienniki rewolucyjne podały według *Perseveranza* następujące doniesienia:

„Wczoraj odbyło się w Watykanie przyjęcie; Rzymianie równie jak obcy składali hołd swój Piusowi IX, który wielkie ma upodobanie w tym rodzaju przepędzenia czasu.

„Mniemam, że niepowinienem przemilczać wam zdarzenia, jakie zaszło na tem posłuchaniu a za którego autentyczność zaręczyć mogę. Niedawno udała się deputacya mieszkańców Trastevere do Ojca Sgo. Pius IX przypomniał w swej odpowiedzi czasy, w których ukazywał się w loży kwirynału i użył wyrazów. „Teraz lożę tę inne osoby bezczeszczą." Wczoraj Ojciec Św. niemając sobie z nikąd na to zwróconej uwagi, sam cofnął się do owego wyrażenia i objawił żal swój z tego powodu. „Słowa te wyrwały mi się rzekł on; nie raz lepiej byłoby milczeć." Było to dobrowolne szczere wyznanie, które godne jest zaiste wzmianki."

Możemy zapewnić katolików, że włożone w usta Ojca Sgo słowa: „wyrwało mi się, lepiejby nieraz było milczeć" są podsunięte.

Gdy dziennik z tem doniesieniem przedłożony został Ojcu Św. zwrócił J. Świętobliwość uwagę na bezwzględny upór, z jakim dzienniki rewolucyjne usiłują wprowadzić w błąd katolików co się tyczy słów jego i dodał: Nie — tego com powiedział, nie żałuję, pod względem błędów jakie mi przypisują rewolucyoniści, pozostanę zawsze bez skruchy.

Gazzetta d'Italia z 27 stycznia zawiera następujący ustęp o posłuchaniu, jakiego Ojciec Św. udzilił W. księciu Rosyjskiemu:

„Rozmowa W. księcia Rosyjskiego z J. Świątobliwością trwała 3 kwadranse.

„W. książę miał w imieniu brata swego Cesarza mówić Papieżowi o koncesyach na rzecz kościoła katolickiego, o powrocie biskupów i księży wysłanych na Syberyę i ponowił prośbę o mianowanie nowych pasterzy na opróżnione stolice biskupie.

„Papież miał z swej strony W. Księciu odpowiewiedzieć, że nic nie ma do zarzucenia nadal przeciw zaprowadzeniu języka rosyjskiego w kazaniach, śpiewach kościelnych i nauce religii w rozmaitych prowincyach cesarstwa.

„Pomimo tego potrzebuje ostatnia wiadomość jeszcze potwierdzenia. W. Książę miał również położyć nacisk w najpochlebniejszych wyrazach na życzenie cesarza Aleksandra, nby się polepszyło zasmucające położenie Papieża.

„Z komnat papieskich udał się W. Książę do kardynała Antonellego i miał z nim również długą rozmowę."

Możemy oświadczyć, że całe to doniesienie polega na fałszu.

Tenże sam dziennik powtarza telegram następujący w *Timesie:*

„Papież nie chce więcej prekonizować kardynałów (sic). J. Świątobliwość miał oświadczyć, że okoliczności obecne nie dają mu dostatecznej swobody, aby odbyć konsystorz. Słychać także, że w skutku zamianowania przez rząd rosyjski posła przy Stolicy Św. Ojciec S. nakazał duchowieństwu polskiemu używać w służbie kościelnej języka rosyjskiego."

Możemy i tę ostatnią wiadomość stanowczo zaprzeczyć i wzywamy katolików, aby się mieli na baczności przed temi i podobnemi insynuacyami, które jedyny tylko mają cel osłabienia natchnionej miłości i tak często dokonywanej ofiarności wiernych dla dostojnego więźnia Watykanu..

Rosya.

Według *Gołosu* przy sztabie wojsk gwardyi w Petersburgu odbywają się zajmujące ćwiczenia oficerów sztabowych. Oficerówie ci są podzieleni na dwie grupy po dziesięć osób. Jedna z nich pod kierunkiem jenerała Machotina prowadzi atak na Królestwo Kongresowe od strony Galicyi; druga pod kierunkiem pułkownika barona Zeddelera broni Królestwa od napadu. Ćwiczenia rozpoczęły się od dokładnego zbadania terenu według najlepszych map Galicyi i Kongresówki oraz od poznania statystyki obu krajów. Przy tworzeniu planów działania weszły w rachunek łatwość mobilizacyi, dowóz żywności i pomoc lekarska. Rozporządzenia o ruchu armij przesyłają się wzajemnie na piśmie za pomocą pośredników, którymi są pułkownicy sztabowi i profesorowie taktyki. Ćwiczenia te oficerów sztabowych zdają się naprowadzać na myśl, że wojna spodziewaną jest w téj okolicy. Dobrzeby też było, aby oficerowie sztabowi austryaccy starali się równie pilnie badać stosunki Galicyi, Kongresówki i Ziem zabranych, aby nie pokazało się, że w danéj chwili będzie brakowało dokładnych map, lub odpowiedniéj znajomości stosunków, wśród których wojna ma być prowadzoną.

— Katkow nie ustaje w swych zamysłach propagatorskich, i z tego powodu zniżył o połowę prenumeratę na *Moskowskja Wiedomosti* w krajach Zabranych, którémi wszakże od jakiegoś czasu nie tak wyłącznie się zajmuje.

— Z poboru jaki się teraz odbywa w Rosyi spodziewają się postąpienia do wojska 148,705 rekrutów.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 3 lutego. Magistrat wydał pod d. 29 stycznia następujące obwieszczenie:

W ostatnich dniach pojawiło się kilka wypadków ospy naturalnej, z dość łagodnym przebiegiem.

Ponieważ jednak ospa epidemicznie wystąpiła w kilku pobliskich wsiach do parafii Raciborowickiej należących, zachodzi przeto obawa epidemicznego tejże rozszerzenia się i w mieście naszem.

Magistrat polegając na niewątpliwych doświadczeniach lekarskich, wzywa mieszkańców miasta Krakowa, aby dla ochronienia się od tej strasznej w skutkach choroby, podworce domów i mieszkania w największej czystości utrzymywali, i aby ci, którzy dotąd szczepionymi nie są, lub już przed siedmioma laty szczepionymi byli, ospę zaszczepić sobie kazali. Celem zaś zarządzenia dalszych środków ochronnych poleca się, aby o każdem pojawieniu się tej choroby przez lekarza ordynującego a w braku tegoż przez naczelnika familii doniesienie do Magistratu (Departament V, zabudowanie tylne w podwórzu, 1 piętro) zrobionem było.

Lekarze miejscy odebrali polecenie, aby w godzinach przeznaczonych do ordynacyi dla ubogich, osobom zgłaszającym się ospę bezpłatnie szczepili.

— Odbieramy następujące pismo:

Towarzystwo naukowe otrzymało w dniu dzisiejszym (2 b. m.) kwotę 250 złr. i 10 dukatów w złocie na rzecz rozszerzenia swego domu, stósownie do potrzeb wynikających z przeobrażenia się na Akademię umiejętności. Kwotę powyższą zawdzięcza ono, zarówno gorliwemu, z pojęcia znaczenia tej instytucyi wynikłemu pośrednictwu Adolfa Seredyńskiego starosty Grybowskiego, jak niemniej szlachetnemu popędowi osób, które w skutek tego pośrednictwa pospieszyły z ofiarami. W szczególności ofiarowali w powyższym celu: hr. Helena Mniszchowa 200 złr., hr. Lanckoroński 50 złr., p. Helena Osiecka ze Zborowic 10 dukatów w złocie.

— W drugim odczycie „o idealizmie i realizmie", który się odbył dziś w południe, p. Zacharjasiewicz w sposób zajmujący i gruntowny wyprowadzał dalej dwa pierwiastki i kierunki poezyi. Wskazał, jak realizm zdrowy, potężny zespolił się z polotami idealizmu w Szekspirze, dalej mówił o ckliwym idealizmie idylli francuskiej, następnie przeszedł całą nowożytną literaturę od Schillera, Göthego, Byrona do Georges Sand, Heinego i Wiktora Hugo. Pełen treści i poglądów wykład ów zamknął prelegent wskazaniem poziomego i niskiego realizmu dzisiejszej literatury, łączącego się i wynikłego z materyalizmu. Społeczność potrzebuje wysoko podniesionych ideałów, inaczej popada w prozaiczność i zezwierzęcenie. W Chinach jest zwyczaj, że dzieciom zawieszają zabawki błyszczące wysoko, nie dla tego, aby dzieci ich zepsuć nie mogły, lecz aby wspinając się po nie, przywykły chodzić prosto i wznosić głowę w górę; inaczej pełzałyby po ziemi wzorem zwierząt.

— Dziś wieczór Dr Adam Bełcikowski docent Uniwersytetu Jagiel. będzie miał o godz. 8ej w sali Towarzystwa „Postęp" dalszy ciąg odczytu o panowaniu Stanisława Augusta.

— W Muzeum technicznem przemysłowem odbędą się jutro w niedzielę następujące popularne wykłady: Od 4ej do 5ej prof. Prysak: „O ochranianiu płaków użytecznych". (Wykład trzeci). Od 5ej do 6ej inżynier Pryliński: „Zasadnicze wiadomości z mechaniki praktycznej". (Wykład trzeci). Wstęp bezpłatny dla słuchaczów płci obojga.

— W poniedziałek dnia 5 b. m. odbędzie się o godz. 7 wieczorem posiedzenie Oddziału nauk przyrodniczych Towarzystwa naukowego, na którem czytać będą: p. Karol Estreicher, bibliotekarz Uniwersytetu „O zasługach naukowych ś. p. Jana Szlachtowskiego", p. Stanisław Zaruski „O żywiole dydaktycznym [illegible]", a prof. Józef Szujski zda sprawę z rozprawy historycznej p. Karola Hofmana.

— X. Jan Pietrzykowski, podprokurator i notaryusz kapituły katedr. krakowskiej, proboszcz kaplicy Jagiellońskiej Rorantystów, zawiadowca kościoła parafialnego w Mogile i radca konsystorza, otrzymał inwestyturę kanoniczną na probostwo w Mogile, opróżnione od śmierci X. Szczepanowskiego w r. 1865. Zwłoka ta trwała tak długo z powodu sporu o patronat między biskupstwem krakowskiem a klasztorem Cystersów w Mogile. Kurya rzymska rozstrzygnęła ten spór na rzecz biskupstwa; administrator więc przyszły biskup Gałecki miał prezentowanie osoby na proboszcza. Administracya kaplicy Jagiellońskiej powierzoną została X. Złowodzkiemu, spowiednikowi przy kościele N. P. Maryi.

— Dowiadujemy się, że Towarzystwo wzajemnej pomocy Akademików urządza loteryę fantową z koncertem w Saskim hotelu w godzinach wieczornych między 7 a 14ym bm.

— Ogłoszoną została przedpłata na dzieło „Zarys chemii ogólnej" podług Roscoe, przez pp. Antoniego Sokołowskiego i Arnolda Nawratila, uczniów krakowskiego Instytutu Technicznego. Brak dobrej książki podręcznej dla młodzieży szkolnej spowodował to wydanie, które opierając się na dziele Roscoe, jako uznanem za wzorowe elementarne, zmienia w niem tylko porządek pod względem grupowania pierwiastków, a to odpowiednio do najnowszych systemów. Prof. Dr Bronisław Radziszewski podjął się przejrzenia rękopismu i baczenia, aby się żadne nie wkradły do niego usterki, co stanowi rękojmię naukową tej książki. W nomenklaturze chemicznej użytą będzie terminologia Towarzystwa naukowego krakowskiego. Z trzech zeszytów składać się będzie to dzieło: pierwszy obejmie metaloidy i połączenia ich, drugi metale, trzeci chemię organiczną.

— Dowiadujemy się, że pod koniec tego miesiąca ma się dać słyszeć w naszem mieście fortepianista p. Jan Kleczyński laureat konserwatoryum paryzkiego. P. Kleczyński celuje w oddawaniu utworów Chopina i zamierza dać poznać nigdy jeszcze w Krakowie nie wykonany koncert (E. moll) tego autora, oraz kilka własnych utworów. Część deklamacyjną koncertu obiecał przyjąć na siebie p. Rychter. Bliższe szczegóły podamy później.

— Wczoraj o świcie znaleziono w domu przechodnim L. 478 przy ulicy Stolarskiej [illegible] dziecię płci żeńskiej parę miesięcy mieć mogące, a przy niem porządną bieliznę, pościel, kawałek cukru i kawałek mydła. Dziecię to oddano do zakładu podrzutków przy szpitalu Ś. Łazarza.

— Wczoraj podczas sumy w kościele maryackim, lokaj pewien dostrzegł 15 letniego chłopca na kradzieży. Przytrzymał go i oddał go policyantowi. Znaleziono przy nim trzy białe chustki od nosa, znaczone „E. A. 6, „W. C. 3," „J. P. 10," rękawiczki, książkę „Ołtarzyk złoty", inną książkę i klucze, skradzione w kościele [illegible]. Chłopiec ten [illegible] Ignacy Kwaśniewski. [illegible] Salomona Tislobischa, przytrzymał policyant na Kazimirzu.

— W dworcu kolei przytrzymano wczoraj [illegible] Franciszka Baranika, gdy [illegible].

— Wczoraj podczas przedstawienia teatralnego spadł z rusztowania przez własną nieostrożność Franciszek Sławski, murarz, używany w teatrze do pomocy. Dr Szewczyk udzielił mu chwilowo pomocy, poczem go [illegible] do szpitala Ś. Łazarza, zachodzi bowiem obawa [illegible].

— **Nowy Sącz** 29 stycznia. (X. Y.) W sali miejskiej miał w Czytelni [illegible] prof. Seminaryum nauczycielskiego p. Kowalówka odczyt, którego tematem było umoralnienie człowieka, a stawiwszy za przykład Benjamina Franklina, zakończył [illegible]. Dzisiaj zaś byliśmy świadkami [illegible] krzyż zasługi [illegible] profesorowi szkół głównych i realnych p. Felikowi Waszkiewiczowi. [illegible]

[illegible]

Wszystko to jeszcze niczem w porównaniu z położeniem niejakiego p. Kraszewskiego, który [illegible].

Rada szkolna nie przewidująca nadspodziewanych rubryk przy układaniu budżetu, nie znajduje dla nadzwyczajnych wydatków pokrycia, leczto przecież rubryka „świnty" a nie „śmierci głodowej", tej winna mieć swoja cyfrę.

Czyliż już nie ma sposobu zaradzenia temu złemu na autonomicznej drodze? W Jaśle np. Magistrat nie [illegible]. Może by Wys. Wydział krajowy raczył przyczynić się z Magistratem, by i te [illegible]

wych formalności Rady szkolnej *in spe futurae solutionis* sam zaliczał? bo zaiste! zważywszy tę profesorską nędzę, to krzyż zasługi do trumny przypięty nie opłaci nędzy żywota!

— Od 16 do 24 stycznia b. r. pojawiła się cholera tylko w Peratynie pow. kamienieckiego, ustała zaś w 5 miejscowościach mianowicie w Krogulcu pow. husiatyńskiego, w Podkamieniu pow. brodzkiego, w Pietryczach i Rozważu pow. złoczowskiego, wreszcie w [illegible] pow. rawskiego. W ostatnim tygodniu panowała cholera w pow. Złoczowskim, Tarnopolskim i Kamienieckiem w 7 miejscowościach, gdzie do pozostałych 44 chorych przybyło 56, z tych zaś wyzdrowiało 49, umarło 22, a 29 pozostało w leczeniu.

— P. Kurzawa, rzeźbiarz we Lwowie otrzymał od X. Nowakowskiego, proboszcza w Żółkwi wezwanie do wykonania pomnika synom króla Jana Sobieskiego w prezbiteryum kościoła.

— Przy kolei Beskidowej (Arcyks. Albrechta) mianowany jest inspektorem i zastępcą dyrektora budowy Dr Wiktor Wolski.

— D. 30 stycznia umarł w Żółkwi ks. Bazyli [illegible], bazylianin, były profesor gimnazyum Buczackiego.

— Lwowski sąd karny poszukuje byłego dyrektora teatru w Czerniowcach Gustawa Simmayera, znanego pod przybranem nazwiskiem „Modrzejewski" oskarżonego o oszustwo.

— Dalszy ciąg stypendyów rozdanych przez Wydział krajowy. Otrzymali po złr. 157½ słuchacze Uniwersytetu Jagiellońskiego: Zdzisław Marcell Lachowicz, z wydziału lekarskiego; Mieczysław Józef Kramarzyński, z wydz. lekar.; Julian Kupryniak Bereżnicki, z wydz. filozof.; Jan Rębacz, z wydz. filozof.; Wład. Roman Julian Leszko, z wydz. prawa; słuchacze uniwersytetu Lwowskiego: Gustaw Edward Radwański, z wydz. prawa; Józef Pająk, z wydz. praw., Włodzimierz Eustachy Prokopczyc, z wydz. praw.; Józef Stanisław Woliński, z wydz. praw.; Jan Kubijowicz, z wydz. prawa.

— Nr 343 *Kłosów* zawiera: „Donław z Rytwian" powieść z XV wieku T. T. Jeża (c. d.);— „Wnętrze skarbca katedry krakowskiej na Wawelu" (z ryciną);— „Tajemny związek tak zwany Ku-Kuks-Klan" przez L.;— „Maskarada" dramat w 4 aktach z Lermontowa przez Antoniego Kolankowskiego (c. d.);— „Obrońca" przez J. D. H. Temmego;— „Do Redakcyi" przez Ed. Lubowskiego;— „Piorun" przez J. P. (z ryciną);— „Matka z dzieckiem na ręku" przez J. P. (z ryciną);— „Przegląd prasy peryodycznej";— „Szkic charakterystyczny" P. Kozierowskiego; [illegible] (z ryciną);— „Literatura polska", Okres od upadku Akademii krakowskiej do Stanisława Augusta, z prelekcyj Kazimierza Brodzińskiego (c. d.);— „Wiadomości z pola literatury i sztuki";— „Przegląd polityczny";— „Od Redakcyi".

— Sprawozdanie „Szkoły wyższej polskiej" w Paryżu za lata 1869 i 1870, oraz 1870 i 1871, daje nam następujący obraz stanu i funduszów szkoły:

W r. 1869 i 1870 szkoła na Montparnasse liczyła 63 uczniów, a z tej liczby 29 uczęszczało do specyalnych zakładów naukowych i 10 otrzymało dyplomy wykwalifikowanych inżynierów.

Zimą tegoż roku założone zostało przy szkole towarzystwo matematyczne, które przysposabiało do szkół politechnik specyalnych.

Przychód szkoły w tym roku szkolnym wynosił: pozostałość kasowa z r. 1868/9 r. 934 fr.; zapomoga od rządu francuzkiego 18,000 fr.; z wpisów i subsydiami od uczniów 52,650 fr.; opłata od uczniów 10,126 fr.; ofiary od osób prywatnych 1,263 fr.; pożyczka od p. [illegible] 4,000, od prezesa rady 19,000 fr. Razem 88,105 fr.

Wydatki: na nauczycieli, uczniów i dział naukowy 17,965 fr.; na utrzymanie biblioteki 1,282, na administracyę 5,833; [illegible] 4,945 fr., na utrzymanie domu, opał i światło 5,697 fr.; na [illegible] 22,339; na zapłatę długów 29,446 fr. Razem 87,508; pozostało więc w kasie 597 fr.

W roku szkolnym 1870/1 szkoła liczyła 39 uczniów z których 23 uczęszczało do szkół specyalnych.

W skutek wybuchłej wojny gmach szkoły został przeznaczony na ambulans, uczniowie i 9 nauczycieli poszło do służby wojskowej, kurs nauk i to tylko niższej klasy odbywał się w [illegible] od 1 lipca.

Przychód szkoły w tym roku wynosił: pozostałość kasowa 597 fr. subsydiów od rządu francuzkiego 16,293 fr., opłata od uczniów 33,200 fr., [illegible] 850 fr.; pożyczony od prezesa Rady 11,900 fr.; [illegible] 48,559 fr.

Wydatki: dział naukowy 12,967; administracya 5,728; [illegible] 2,840; dom, opał, światło 4,030; żywność 13,327; spłata długu 9,722 fr. Razem 45,808; pozostało w kasie 2,756 fr.

Ponieważ szkoła przestała od 1 lipca 1871 r. pobierać subsydiów rządowych, Rada więc szkoły postanowiła [illegible] Biblioteki [illegible] od prezesa Rady [illegible] i Szulc [illegible] wszystkie zaś [illegible].

[illegible]

— Wojna francusko-niemiecka przywróciła poczt gołębią, używaną przed wynalezieniem telegrafów. *Gaz. handl. moskiewska* donosi, że w sztabie okręgu wojennego moskiewskiego odbywają próby dla urządzenia poczty gołębiej w razie wojny.

Teatr. W niedzielę dnia 4 lutego: *Marya córka pułku,* opera komiczna w 2 aktach, libretto pp. Saint Georges i Bayard, muzyka Donizettego.

— Wystawa nieustająca Towarzystwa Przyjaciół sztuk pięknych w biskupim pałacu przy ulicy Franciszkańskiej, otwarta codziennie od godziny 11ej do 4ej prócz poniedziałku. Wstęp w niedzielę 10 c., w dni powszednie 20 cent.

— Dnia 1 lutego częściowa, zaś dnia 2 zupełna pogoda. Termometr dnia 1 doszedł do + 3°.2 od — 2°.0 R., dnia 2 doszedł do + 1°0 od — 4°.0 R. Barometr opada; dnia 3 lutego o godzinie 6ej rano stan jego był 329.78, termometru — 2°.0 R. Wiatr północno-wschodni.

— W niedzielę dnia 4 lutego Św. Weroniki panny; w poniedziałek dnia 5 lutego Św. Agaty panny męczenniczki.

Gospodarstwo, przemysł i handel.

Wiadomości

z biura Izby handlowo-przemysłowej krakowskiej o targu na Baranie i Krakowie dnia 1 lutego odbytym.

Od ostatniego sprawozdania targowego, w handlu zbożowym prawie nic nie zmieniło się, a ceny nie uległy żadnej zmianie. Obrót i popyt są dość znaczne, szczególniej na wywóz do Prus. Zakupna dla młynów parowych i amerykańskich zwiększyły się.

Płacono za pszenicę 252 f. od 42 do 47 złp., żyto 235 f. od 31 do 34, jęczmień 202 f. od 25 do 30, owies 132 f. od 13 do 15, groch 252 f. 37 do 42, proso 237 funt. od 32 do 36 koniczyna czerwona od 236 do 245, koniczyna biała od 272 do 290 złp., tymoteuszki nie przywożą na targ na Baran.

Z powodu uroczystego święta w piątek nie było targu na Kleparzu.

Oświęcim 1 lutego. Na targ wczorajszy przybyło 100 wołów i 8 krów. Zakupiono do Cieplic 50 wołów po cenie 33 złr. za cetnar martwy *loco* Wiedeń; krowy na Szląsk po cenie 16·50 za cetnar żywej wagi. Targi wiedeński, Berliński i Paryski, okazują spadek cen mięsa wołowego. Ceny owiec i trzody chlewnej podnoszą się, mianowicie w Berlinie. Świnie tłuste wagi minimalnej sztuka 2 cetnary są poszukiwane do Prus i płacone dobrze. Na dzisiejszym targu było 400 sztuk świń z okolicy i 120 z Kołomyjskiego. Pierwsze sprzedane wszystkie, kołomyjskie jako towar za lekki do Prus, pójdą do Wiednia.

Ajencya Banku galicyjskiego dla handlu i przem.

Wieliczka 31 stycznia. Pszenica 5·63, żyto 4·07, jęczmień 3·13, owies 1·80, groch 5·50, ziemniaki 2·—, siano —·90, słoma —·65.

Bochnia 1 lutego. Pszenica 5·50, żyto 4·25, jęczmień 3·35, owies 1·85, groch 6·50, ziemniaki 2·—, bób 5·75, siano 1·25, konicz 1·50, słoma —·85, drzewo twarde 13·50, miękie 10·50, mas okowita 1·—, funt masła —·60.

Kęty 31 stycznia. Pszenica —, żyto 4·90, jęczmień 3·35, owies 1·95, ziemniaki 1·90, siano 1·30, konicz 1·70, słoma 1·—, drzewo twarde 8·32, miękie 6.30, kopa jaj 1·50, masa masła 1·60, funt mięsa 22 centów.

Rzeszów 31 stycznia. Pszenica 5·25, żyto 4·30, jęczmień 3·40, owies 2·—, groch 5·75, fasola 6·10, tatarka 3·60, proso 3·70, ziemniaki2·20, — rzepak 15·—, siano 1·45, słoma —·85, drzewo twarde 13·—, miękkie 9·—, okowita —·84, funt mięsa —·17, masło —·45, kopa jaj 1·30.

TREŚĆ OBWIESZCZEŃ URZĘDOWYCH
w *Gazecie Lwowskiéj* z dnia 31go stycznia.

Posady: Notaryusza w Krzeszowicach, podania do koń lutego.

Licytacye: D. 29 lutego w sądzie pow. w Haliczu licyt. publ. gruntu pod N. 409 w Błudnikach. — Dnia 1 marca w sądzie pow. w Dobromilu licyt. publ. pól i łąk pod N. 798 i 799 w Dobromilu. — D 22 lutego w sądzie pow. w Obertynie licyt. publ. placu pod budowę N. 253.

Zawiadomienia: Sąd obw. w Złoczowie o wniesieniu przez hr. Wilhelminę z Głogowskich Rejową pozwu o ekst. sum intab. na dobrach Psary na rzecz ś. p. Ludwika Głogowskiego, rozprawa 22go kwietnia.— Sąd obw. w Stanisławowie o otwarciu konkursu na majątek kupca Itte Schifre w Stanisławowie.

Zawezwania: Sąd obw. w Stanisławowie Lee Wermuth, aby się zgłosiła do odebrania legatu 50 zł. zapisanego jej przez Jakóba Wermutha. — Sąd kraj. lwowski posiadacza obligacyi indemniz. krakow. N. 23386 na 100 zł.

Przyjechali do Krakowa od 1go do 3go lutego.

HOTEL POD RÓŻĄ: A. hr. Dąmbski właś. dóbr z Oświęcimia, Julian Zubrzycki właśc. dóbr z Rabki, Roman Kucieński wł. dóbr z Kongresówki, Józef Etgens z Zawadki, S. Stojowski właśc. dóbr z Galicyi, Władysław Roter z Brzyska, Józef Noworytko z Galicyi, Michał Szczepanowski z Kongresówki.

HOTEL SASKI: Jan Sekillarides konsul grecki z Jass, Justyn Osiecimski właśc. dóbr z Litwy, Ignacy Kossobudzki inżynier z Karyntyi, Aleksander Chodecki artysta z Warszawy, Józef Żółtowski z Poznańskiego, Stanisław Derych z Kongresówki, Ferdynand Magnuski właściciel dóbr z Kongresówki, August Stojowski właś. dóbr z Jaszczwi, Kazimierz Żółkiewski właśc. dóbr z gub. Kijowskiej, Karol hr. Kościelski wł. dóbr z Poznańskiego.

HOTEL POLLERA: Stefan Kamocki właśc. dóbr z Kongresówki, M. Przemyski wł. d. z Rosyi, S. Oesterreicher kupiec z Pragi, G. Tkaczyński inżynier z Odessy, M. Strzegowski ze Lwowa, J. Brezowski kupiec z Wiednia, S. Notański z Białegostoku, J. Kurnicki kupiec z Katowic, J. Rosenthal kupiec z Monahium, S. Blok kupiec z Berlina, Kołaczkowski rotmistrz z Galicyi, M. Wosidło kupiec ze Szczecina, M. Ris kupiec z Elbląga, M. Lanep kupiec z Holandyi, Nowak adwokat z Oświęcimia, Kazimierz Lgocki wł. d. z Galicyi.

Przegląd Polityczny.

Depesze Telegraficzne.

Berlin 1 lutego. *Corresp. Stern* donosi: Rada związkowa otrzymała od kanclerza Związku projekt ustawy, aby na założenie i utrzymanie uniwersytetu w Strassburgu użyto z kasy krajowej alzacko lotaryńskiej 200,000 tal. na rok 1872.

Paryż 31 stycznia. W komisyi zajmującej się wnioskiem amnestyi, minister spraw wewnętrznych rzekł: Wypadnie jeszcze sądzić około 6000 powstańców stawionych przed sądy; prawdopodobnie około 3500 procesów będzie zaniechanych. Wszystko skończy się bardzo prędko. Co się zaś tyczy zniesienia stanu oblężenia, minister nie widzi nagłości i sądzi, że należy stan ten utrzymać dla czuwania nad tymi, którzy wrócili z więzień oraz dla stłumienia agitacyi i zabiegów pewnych stronnictw. Komisya odroczyła mianowanie sprawozdawcy, a komisya w sprawie powrotu do Paryża po stanowiła odrzucić myśl odroczenia kwestyi.

Paryż 1 lutego wieczór. Minister skarbu wypłacił wczoraj 80 milionów franków na rachunek wynagrodzenia wojennego Prusakom. Na dzisiejszem posiedzeniu zgromadzenia narodowego odczytał minister spraw zagranicznych hr. Rémusat depeszę lorda Lyonsa, w której powiedziano, że Anglia nie czyni żadnego zastrzeżenia przeciw rewizyi taryfy, przypuszczając, że nie będzie powrotu do systemu ceł opiekuńczych. Gambetta wniósł następnie odroczenie rozpraw. Thiers mówił przeciw odroczeniu rozpraw i zaprzeczał przypisywanych rządowi planów systemu protekcyjnego; rząd przyjął tylko kilka punktów za podstawę układów, pod względem których nawet rząd cesarski proponował zmiany. Rząd pragnie jedynie uzyskać wolne ręce. Po czem nastąpiło zamknięcie ogólnych rozpraw. Poprawka Johnstona, aby zatrzymać wypowiedzenie traktatów i wezwać rząd o wejście ponownie w układy z Anglią względem zmiany traktatów w interesie fiskalnym, odrzuconą została 423 głosami przeciw 200, a wniosek Gambetty 415 głosami przeciw 192, i posiedzenie zostało zawieszonem.

Paryż 2 lutego. Subskrypcya narodowa słabo postępuje. Rojaliści obu barw poruszają teraz duchowieństwo, aby się gorliwiej zajęło zachętą do subskrypcyi. Mac-Mahon odmówił przyjęcia ofiarowanej mu godności wiceprezydenta Rzeczypospolitej.

Wersal 1 lutego. Thiers uda się dziś do Paryża dla odwiedzenia hr. Apponiego i ks. Orłowa. Thiers może będzie dziś obecnym także na zgromadzeniu narodowem; ale zapewne nie weźmie udziału w obradach. Zaprzeczają pogłosce o dymisyi ministra Dufaure.

Rzym 1 lutego. Rząd włoski rozpoczął z rządem angielskim układy o zajęcie Socotora. Zamierzono tam urządzić kompanię karną. Jenerał Sonnaz jedzie w misyi poufnej do Madrytu.

Rzym 1 lutego. *Italie* zaprzecza pogłosce, aby eskadra włoska otrzymała nakaz krążenia u brzegów hiszpańskich.

Rzym 1 lutego. Izba prowadziła dalej narady nad ustawą lasową. Projekt ustawy tyczącej się urządzenia arsenału wojennego w Tarencie, znalazła w izbie dobre przyjęcie. Wiadomość podana przez niektóre dzienniki, że jenerał Sonnaz wyjeżdża w poufnej misyi do Madrytu, jest według Ajencyi Stefaniego (półurzędowej) zmyśloną.

Londyn 1 lutego. Na dzień 27 lutego naznaczonem jest nabożeństwo w kościele Ś. Pawła z powodu wyzdrowienia księcia Walii. Były poseł rosyjski w Washingtonie Katakazy, przybył wczoraj do Liverpoolu. Dzienniki wszystkich odcieni zgadzają się z sobą, że potrzeba przyjść do porozumienia względem ducha traktatu washingtońskiego, zanim sąd rozjemczy w Genewie przystąpi do pracy. *Times* pisze, że Anglia powinna odstąpić od traktatu, jeśliby Ameryka nie zaprzestała prze krzywiać pierwotnych zamiarów traktatu.

Londyn 1 lutego. Rzeczą jest pewną, że królowa nie zagai osobiście parlamentu:

Haga 31 stycznia. *Staatscourant* ogłasza ustawy sankcyonujące traktaty zawarte z Anglią o Sumatrę i brzegi Gwinei.

Petersburg 1 lutego. Ukazem carskim dotychczasowy konsul jeneralny w Bukareszcie bar. Offenberg mianowany został nadzwyczajnym posłem w Washingtonie; dotychczasowy zaś poseł przy rządzie amerykańskim Katakazy przydzielony do ministerstwa spraw zagranicznych.

Madryt 31 stycznia. Na wyspach Filipińskich 200 żołnierzy krajowców opanowało 20go grudnia warownię S. Filipa w Cadite. Wojsko odebrało spiesznie warownię. Winowajcy zostali ukarani spiesznie i energicznie. Jiny kapitan ręczy za spokojność. Inne wiadomości o zaburzeniach są bezzasadne.

Konstantynopol 1 lutego. Abdul Kerim pasza mianowany jest ministrem wojny, Essad pasza obejmie dowództwo czwartego korpusu wojsk. Sułtan przyjmował nadzwyczajnego posła bucharskiego.

Alep 1 lutego. Zgromadzony tu po drugi raz sejm Syryjski wysłał do Sułtana petycyę o zniesienie wielu niedostatków i nadużyć administracyjnych. Obecnie wytykają pod kolej żelazną linię z Aleksandretty, dokąd pójdzie kolej z Ismid.

Nie ma to do rozsiewania fałszu, jak telegram. Rzuca się twierdzenie jako fakt, krótko, węzłowato, bez daty, bez argumentu, ot tak na wiatr, a potem lata po całéj Europie. „*Czas* powtarza imieniem p. Zyblikiewicza, że na podstawie reformy wyborczéj nie ma kompromisu"— oto telegram *Tagblattu.* Owóż *Czas* nie „imieniem p. Zyblikiewicza," bo tego nigdy nie powiedział, nie będąc umocowany, ale sam od siebie powtarza, że skoro p. Zyblikiewicz oświadczył w podkomitecie, że kompromisu na podstawie wyborów bezpośrednich nie przyjmie, powiedział przez to, że nie przyjmie téj podstawy, jaką mu rozprawy adresowe wskazywały. Raz jeszcze więc powtarzamy, iż zdaniem naszem, dążeniem obrońcy rezolucyi w podkomitecie będzie otrzymać ją bez kompromisu, to jest, prostą ugodę z Galicyą bez remuneracyi.

Moglibyśmy nazbierać z dzienników wiedeńskich mnóstwo sprzeczności tyczących się przebiegu sprawy galicyjskiej, o jakich pisze nasz korespondent wiedeński. Szczególniej też *Vaterland* i czeskie dzienniki przedstawiają układy w najsmutniejszem świetle. Oszczędzimy jednak czytelników, bo przytoczenie tych różnych domysłów, i nibyto wiadomości, do żadnego nie doprowadziłoby rezultatu, to jest do żadnej pewności o stanie rzeczywistym układów w podkomitecie. To jednak pewna, że nie są one jeszcze zerwane, jak pisze *Sonn- und Montags Zeitung* ani też ministerstwo nie jest bliskiem rozwiązania się. Są to przesady, świadczące tylko, że jeszcze o wypadku sądzić nie można. Ze wszystkich atoli symptomatów odnosi się wrażenie, że cofnięto się od wiązania sprawy rezolucyi z wyborami bezpośredniemi, a nawet już i rząd nie wiąże ugody z nowellą. Sprawa więc w podkomitecie idzie drogą prostej ugody, a nie drogą kompromisu. Ale o ile idzie — dotąd tajemnicą okryte. Z ostatnich pogłosek tyle tylko wnosić sobie pozwalamy, iż było zapewne stadyum, na którem układy poczytane były za zerwane, ale trudność usunięto lub zawieszono, bo zbyt wiele interesów tak rządu jak stronnictw, wiąże się ze sprawą ugodową (przepraszamy wiernocentralistów za to wyrażenie), aby ją tak łatwo zaniechać miano.

W sejmie pruskim kilka ważnych spraw wytoczonych było, o których nadmienia powyżej nasz korespondent berliński. Oprócz tego minister Selchow wniósł projekt względem wykupu powinności ciążących na własności nieruchomej na rzecz kościołów i zakładów dobroczynnych. Kapitał wykupna przejmą na siebie banki rentowe, które wejdą w miejsce wierzycieli i wypłacać będą rentę.

Sprawa traktatu handlowego francusko-angielskiego rozstrzygniętą miała być wczoraj albo dzisiaj. Thiers wypierał się, aby był zwolennikiem ceł opiekuńczych, wszelako nie inną jest dążność wypowiedzenia traktatu, jak opuszczenie zasad wolnego handlu. System protekcyjny wziąłby znów górę. Politycznie rzecz biorąc, wypowiedzenie traktatu postawiłoby Anglię przeciw republice. Zmierza też do odrzucenia tego traktatu nowo uchwalona ustawa o marynarce kupieckiej, która zapewnia przywileje francuskim statkom. Po za tą ustawą kryje się i ten wzgląd, że uorganizowana dobrze marynarka kupiecka jest pomocą marynarce wojennej. W Berlinie nie podobała się ta ustawa

Protestujemy powyżéj przeciw telegramowi w *Monde,* gdyż upatrzył on potwarz na Stolicę Apostolską w artykule *Czasu,* którego wcale w *Czasie* nie było. Jak przewidywaliśmy, telegram ów powtarzaią inne dzienniki; *La France* zamieszcza go w całości, *Débats* opuściły ostatni ustęp, jakby wiedziały, że w *Czasie* podobnego oszczerczego artykułu być nie mogło. Co się tyczy dzienników wiedeńskich, które tę sprawę z dzienników krajowych podnosiły, wiedzą one wybornie, że *Czas* pomimo wyzwów, zachował milczenie, dopóki korespondencya z Rzymu w ostatnim numerze podana nie przyniosła mu w téj mierze pewnych i stanowczych wiadomości.

Ostatnie depesze telegraficzne „Czasu."

Paryż 3 lutego. Zgromadzenie narodowe uchwaliło wypowiedzieć traktaty handlowe, a następnie 377 głosami przeciw 318 odrzuciło wniosek Duchâtela względem przesiedlenia się do Paryża zgromadzenia narodowego i rządu. Zapewniają, że minister spraw wewnętrznych poda się do dymisyi.

Bruksella 3 lutego. Langrand-Dumonceau stawiony będzie przed sąd przysięgłych z powodu podstępnego bankructwa.

Chrystyania 2 lutego. Sejm norwegski został otwarty. Mowa tronowa zapowiada projekta rządowe względem nowych robót fortyfikacyjnych, zaprowadzenia ulepszonej broni i urządzenia szkół technicznych.

Kursa. Wiedeń 3go lutego godz. 2 min. 10 5% zjedn. dług państwa banku 63.05. — Zjedn. dług państwa w srebrze 71·80. — Losy z r. 1860 104·75. — Akcye banku 865.— Akcye kredytowe 345·80. — Londyn 113·30. — Srebro 111.75. Dukat 5·41. — Lombardy 218·50. — Losy z roku 1864 148·— — Akcye franco-austr. 138·75. — Napoleony 9·2½.— Akcye kol. gal. Karola Ludwika 266·75.— Akcye kol. Lwow.-Czerniow. 164·25.— Akc. kol. północ.-wschod. 165·50.— Akcye banku związków. (Vereinsbank) 116·—. — Akcye banku jeneral. —·—.— Renta w srebrze 72·10. — Oblig. indemniz. gal. 75·50 — Akcye banku wiedeń. dla obrotu ogoln. 205·50. Akcye anglo.-banku 357·50 Akcye kol. rządow. 407·50.— Akcye kol. siedm. 189·50.— Akcye kol. Rudolfa 169·75. — Akc. kol. Pardubic. 185·50· — Akcye kol. północ. 226·—.— Tramway 241·—.— Akcye banku budowy 128·60— Akcye kol. wsch. 152·50 wpłac. Akcye kolei Alföld 183.75— Akcye banku anglo-węgiersk. 113·50.— Austryacki bank ogólny 217·—.
Usposobienie giełdy: spokojne

REDAKTOR ODPOWIEDZIALNY
Antoni Kłobukowski.

Nakładem Wydawnictwa
„Czytelni Ludowej" A. Nowoleckiego
w Krakowie wyszło dziełko.
W stuletnią rocznicę pierwszego podziału Polski Szkic historyczny dziejów 30-letniego panowania Stanisława Augusta ostatniego króla Polskiego.
popularnie napisał Henryk Schmitt.

Dziełko ozdobione 8ma rycinami, rysunku J. Kossaka, W. Eliasza, książka złożona z 10ciu arkuszy druku. Cena 1 złr. 20 c. (24 sgr.)

Następujące dziełka pouczające dziejów ojczystych wyszły nakładem tegoż Wydawnictwa.

2) Chronologia książąt i królów Polskich, wierszem i prozą, ozdobiona 39ma wizerunkami panujących 1 złr. opraw. w płócienko ang. 1 złr. 60 c. kolorowana w opraw. 2 złr. 50 c.

2) Poczet książąt i królów Polskich z 39ma portretami na jednym wielkim arkuszu 80 c. porznięty w formie kart w futeraliku 1 złr. 25 c., kolorowany 2 złr. 25 c., podklejany płótnem lakierowany osadzony na 3 wałeczkach poleturowanych 2 złr. 50 c., kolorowany 3 złr. 50 c.

3) Illustrowany Skarbczyk Historya Polska, wierszem p. Maryi Ilnicką, z dodaniem wiadomości historycznych prozą do każdego panowania, oraz: Żywotów hetmanów, geografii dawnej Polski, chronologii uczonych i spisu chronologicznego ważniejszych wypadków dziejowych, p. J. B. Wagnera dziełko ozdobione 100ma drzeworytami 2 złr. 50 c. na wel. pap. w opr. 3 złr. 50 c.

4) Krótkie wiadomości z historyi Polskiej, z dodaniem żywotów hetmanów geografii dawnej Polski, chronologii uczonych i spisu chronologicznego ważniejszych wypadków dziejowych. Dziełko ozdobione 45ma portretami 1 złr. 25 c.

5) Pamiątka odkrycia zwłok Kazimierza W-go, wiadomości o życiu tego króla i t. d. z 7ma drzeworytami p. L. Wł. Anczyca 25 c.

6) Przygody Lorka Selgraka i Historya o sławnym Gabryelu Hołubku obrazki z dziejów Polskich p. J. Grajnerta z 12ma obrazkami opraw. 1 złr.

7) Obrazki historyczne książeczka I II III IV V VI każda ozdobiona wieloma drzeworytami po 25 c.

8) Józef hr. Hauke Bosak, Rys biograficzny według materyałów Zygmunta Kolumny z portretem fotografowanym 80 c. bez fotografii 60 c.

9) Dzieje historyczne narodu Węgierskiego, dzieła w przepysznej edycyi illustrowanej, z tytułem chromolitografowanym i mapą Węgier 12 złr.

10) Pamiątka dla rodzin Polskich, krótkie wiadomości o straconych na rusztowaniu, roztrzelanych, poległych na placu boju, zmarłych w więzieniacz i t. d 1863—1866. Zebrał i ułożył Zygmunt Kolumna. Z wstępem napisanym p. Bolesławitę w 2 tomach, 40 ark. druku z dodaniem 32 fotografij na dwóch tablicach ugrupowanych 5 złr. 50 c. (270-1-3)

Dom Zleceń i Skład Nasion

dawniej
c. k. Towarzystwa gospod.-roln. krakow. przy ulicy Ś. Jana w domu narożnym L. 292 na dole *wchód od przecznicy.*

Zawiadamia Szan. Gospodarzy, iż Skład ten z wiosną znajdą zaopatrzony w nasiona roślin okopowych, trawnych, leśnych, warzywnych, kwiatowych i t. d. świeżych i pewnych kiełkowania.

Cennik Składu nasion wyjdzie w połowie miesiąca Lutego b. r. i na żądanie rozsyła się opłatnie.

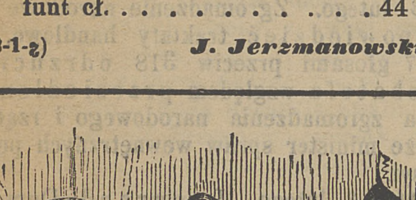
Szan. Gospodarzy, którzy mnie zaszczycają od wielu lat swojem zaufaniem, mianowicie biorących nasiona i nawozy pomocnicze w większej ilości — upraszam uprzejmie o **wczesne** zamówienia, by im na czas wskazany mogły być bezzwłocznie dostarczane.

Dom Zleceń pośredniczy w sprzedaży nasion koniczyny czerwonej, białej, szwedzkiej, brzanki i t. p. **pod korzystnemi warunkami**, na wywóz za granicę (komis), jak za gotówkę kupuje — za poprzedniem nadesłaniem próbek.

Poleca **smarowidło belgijskie** do pojazdów, wozów i t. p.

A) Smarowidło niebieskie, extra, pudełko 2 funty cel. . . . . 43 cnt.
B) Smarowidło do tegoż samego użytku, pudełko 2 funty cel. 41 „
I. Oliwa anexides, do młocarni i maszyn funt cł. . . . . 52 „
II. Oliwa zielona, do tego użytku funt cł. . . . . 44 „

(263-1-2) ***J. Jerzmanowski.***



Szybkie i pewne wytępienie szczurów i myszy,

odznaczoną przez Jego C. K. Mość Cesarza Franciszka Józefa I. **wyłącznym przywilejem**

trucizną na szczury,

którą prawdziwą nabyć można:

w Krakowie u p. ***M. Jawornickiego*** i ***Józefa Jahna;*** we Lwowie u pp. *Konstantego Iskierskiego, Adolfa Berlinera, Zygmunta Ruckera* i *P. Mikolasza*; w Przemyślu u p. *Kozłowskiego*; w Stanisławowie u p. *Stecher v. Sebenitz*; w Tarnowie pp. *T. A. Wielogórski* i *H. Koy.* (115-3-9)

Cena sztuki 50 centów.

Dentysta z Berlina
J. Dłużyński
przy ulicy Floryańskiej Nr. 364,
na Iszem piętrze.
(123-9-)

Towarzystwo handlowe dla ogólnego obrotu realnościami.

Na poczet przeznaczonych do subskrypcyi w d. 25 i 26 b. m. 10.000 sztuk akcyj Towarzystwa handlowego dla ogólnego obrotu realnościami, zasubskrybowano 17.384 akcyj, w skutek czego zarządzono następującą redukcyę:

Subskrybujący od 1—100 sztuk akcyj, otrzymają całą ilość:
„ „ 101—400 „ „ „ 75%
„ „ 401—i wyżej „ „ „ 50%

zasubskrybowanych akcyj, przyczém ułamki uwzględnione nie będą. Każdemu subskrybentowi przysłuża prawo podniesienia przypadającej na niego ilości akcyj, nawet przed terminami wyszczególnionemi w zaproszeniu do subskrypcyi, za złożeniem dotyczącéj wpłaty, w miejscach subskrypcyjnych.

Wiedeń, 28 Stycznia 1872.

(271) Za koncesyonaryuszów:
Wiener Vororte Bank.

1865 Peszt I nagroda za siewniki	**1871** W. Waradyn I nagroda rządowa za siewniki, 200 złr.	**1866** Wiedeń I nagr. państwowa za siewniki
1863 Hamburg wielki srebrny medal	**Siewniki Garetta** zaleca jako specyalność fabryka maszyn gospodarskich **H. Kühne w Wieselburgu** (Węgry) Ilustrowane cenniki w niemieckim i węgierskim języku darmo i opłatnie.	**1757** Wiedeń wielki srebrny medal (233-1-4)
1870 Grac I nagroda rządowa	**1871** Znaim, Pettau, Mödling medale I klasy	**1866** Wiedeń zbiorowa nagroda 10 dukatów



Nie do uwierzenia
ale
przecież prawdziwe,
że niżej wymienione
regulowane zegarki
po tak
niskich cenach
są sprzedawane.

Tylko złr. 10 prawdz. angiel. srebrny zegarek cylindrowy ze szkłem kryształowem, sekundnikiem, z pięknym łańcuszkiem ze złota talmi, z medalionem i kartką poręczającą; lepsze złr. 12, 14.
Tylko złr. 19·50 prawdz. angiel. pięknie w ogniu złocony srebrny zegarek chronometrowy z podwójną kopertą, pięknie emaliowany, z łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem i kartką zaręczenia.
Tylko złr. 15·50 prawdz. angiels. pięknie w ogniu złocony srebrny zegarek chronometrowy z pojedynczą kopertą, łańcuszkiem, medalionem i kartką zaręczenia.
Tylko złr. 14 prawdz. angiel. zegarek ze złota talmi, cylinder, najnowszy fason, z podwójnem szkłem kryształowem, przez które widzieć można wnętrze, z łańcuszkiem, medalionem i kartką zaręczenia.
Tylko złr. 14 zegarek ze złota talmi z podwójną kopertą odskakującą, Savonette, z szkłem kryształowem, z łańcuszkiem z prawdziwego złota talmi, medalionem i kartką zaręczenia.
Tylko złr. 17 prawdz. angiel. srebrny zegarek ankrowy ze szkłem kryształowem, starannie giloszowany, z łańcuszkiem, medalionem i kartką zaręczenia.
Tylko złr. 15 lub 18 angiel. zegarek remontoir Prince of Wales, najgrubszego kalibru, ze szkłami kryształowemi, wnętrzem niklowem, ze złota talmi; zegarki te mają tę korzyść, że nakręcają się bez kluczyka, do każdego takiego zegarka otrzymuje się łańcuszek ze złota talmi, medalion i kartkę zaręczenia.
Tylko złr. 15 lub 18 malutki damski zegarek, srebrny prawd. złocony, z łańcuszkiem na szyję ze złota talmi i kartką zaręczenia.
Tylko złr. 13 srebrny zegarek cylindrowy z kopertą odskakującą, grubem szkłem kryształowem, z łańcuszkiem i medalionem ze złota talmi.
Tylko złr. 22 piękny srebrny zegarek ankrowy na 15 rubinach, z łańcuszkiem i medalionem ze złota talmi.
Tylko złr. 24 srebrny zegarek remontoir, nakręcający się bez kluczyka, z łańcuszkiem i medalionem ze złota talmi.
Tylko złr. 30 do 36 złoty zegarek cylindrowy Nr. 3 z łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem i kartką zaręczenia.
Tylko złr. 45 do 70 złoty zegarek ankrowy z łańcuszkiem ze złota talmi, medalionem i kartką zaręczenia.
Tylko złr. 24, 26, 28 złoty damski zegarek z łańcuszkiem ze złota talmi, medalione i kartką zaręczenia.

Niemniej:
Srebrne łańcuszki do zegarka po złr. 3·50, 4, 5, 6, 7, 8 do 10 złr.
Łańcuszki ze złota talmi, krótkie po złr. 1, 1·30, 1·60, 2, 3, 4, 5, 6. długie po złr. 1·60, 2·50, 3, 4, 5, 6 i 7 złr.

Zegarki przyjmują się w zamian.

Wszystkie zegarki są **najlepszej** jakości, nie należy je brać za inne ordynarnego gatunku.

Za nadesłaniem gotówki lub pobraniem pocztą będzie każdy obstalunek w 24 godzinach wypełniony, przedmioty nieodpowiednie będą zamienione. — **Nieregulowane zegarki o 2 złr. taniej** — Cenniki bezpłatnie.

Zegarmistrze, handlujący zegarkami znajdą wielki zapas zegarków wszelkiego rodzaju na składzie bo tylko sprowadzanie z **Anglii z pierwszej ręki i wielki odbyt** daje możność sprzedawania tak tanio. (1318-16-25)

N. Glattau, zegarmistrz
w Wiedniu, Kärntnerstrasse Nr. 51, Palais Todesco.

DRAGÉES MEYNET
à l'Huile de Foie de Morue.

Bulki czyli gałeczki wypełnione najlepszego gatunku tranem ze stokfiszu, łatwe do zażycia, przyjemnego smaku, nie sprawiające nudności, ani odbijania i skuteczniej działające jak sam tran. Pudełko 3 franki. W Paryżu apteka europejska na ulicy Amsterdam 4?; w Krakowie w aptece p. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym; we Lwowie w aptece p. Mikolascha; w Poznaniu w aptece p. Dra Mankiewicza; w Brodach w aptece p. Kullaka. (19-2-36)

CYGARETKA INDYJSKIE
(CANABIS INDICA)
PP. **Grimault & Comp.**
Aptekarzy w Paryżu.

Wszelkie środki aż do dziś używane przeciw astmom, w jakiejby nie były formie i postaci, miały za podstawę belladonnę, stramonium, nikotynę albo opium.

Niedawne doświadczenia dokonane w Niemczech, a powtórzone we Francyi, przekonały, że konopie indyjskie z Bengalu (Canabis indica) posiadają własności skuteczne do zadziwienia przeciw tej słabości, jak również przeciw kaszlom nerwowym, suchotom gardlanym, zakatarzeniu, ochrypłości i utracie głosu, newralgiom twarzy i bezsenności. (27-4-24)

Znane jako najlepsze dzieło o chorobach płciowych, które wyszło w 31 wydaniu p. t.:
Der persönliche Schutz,
oryginalne wydanie przez
Laurentiusa,
232 stronnic, z 60 anatomicznemi stalorytami — jest zaiste najlepszym doradcą i **najpewniejszą pomocą w osłabieniu** u mężczyzn, — nie należy go stawiać na równi z temi nieokładnemi, **błędnemi** wyciągami, jakie pod różnemi tytułami, z równie zmiesanem, jak kłamliwemi wskazówkami, w dziennikach ogłaszane bywają. Należy uważać na to, że każdy egzemplarz oryginalnego wydania Laurentiusa pieczątką z jego całem nazwiskiem jest opieczętowany, nie może więc być żadnej pomyłki. (95-8-12)

Tę pożyteczną i pouczającą książkę można sprowadzić za nadesłaniem 2 złr. 35 c. w **Wiedniu** przez Księgarnię **Gerolda & Co.**, Stephansplatz, tudzież przez wszystkie inne księgarnie.

Doktór medycyny i chirurgii
L. Gottlieb Kraus,
pens. lekarz drugi kliniki oddziału syfilitycznego wiedeńskiego c. k. ogólnego szpitalu,
ma swój
Instytut ordynacyjny
dla chorób sekretnych i skórnych
w Wiedniu, Stadt, Werderthorgasse 3, Stock 2.
Godziny ordynacyjne od godz. 10 - 2 i od 4—8 wieczór.

Pisemnych konsultacyj udziela natychmiast, lekarstwa i instrukcye przesyła w żądanym języku.

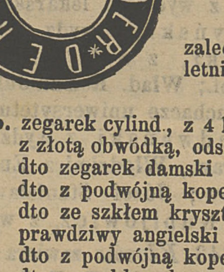
Moja 20-letnia praktyka, bogate doświadczenia, jakich miałem sposobność nabyć w pierwszym i największym szpitalu chorób płciowych, moje naukowe prace na polu syfilodologii dają wszelką rękojmię, że chorzy radzący się mnie będą szybko i radykalnie wyleczeni. (99-19-24)

SŁABOŚCI PIERSIOWE.

SYROP Z NADFOSFORONU WAPNA
PP. GRIMAULT ET C[ie]. APTEKARZY W PARYŻU

Od 1857 r. preparat ten wszedł w powszechne użycie. Leczy on **katary, kaszle i chrypki długoletnie, koklusz, zapalenie gardła i kanału oddechowego** (bronchites), ale szczególniej pomyślne sprawia skutki użyty przeciwko **słabościom piersiowym** (phtisie) i **marnieniu** czyli **suchotom.** Pod działaniem jego ustaje kaszel najuporczywszy i potnienie nocne, a chorzy szybko powracają do pożądanego zdrowia i tuszy. Lekarze przepisują często **Pastylki piersiowe ze soku głowiastej sałaty i laurowych liści P. Grimault,** bardzo przyjemnego smaku, kiedy idzie o wyleczenie katarów i kaszli zwyczajnych. (35-4-24)

Dostać można w Krakowie: w aptece pp. J. Trauczyńskiego pod Koroną w Rynku głównym i w aptece pod Gwiazdą, i W. Redyka—we Lwowie w Składzie materyałów aptecznych, w aptece p. Piotra Mikolascha i w aptekach pp. Berlinera i Zygmunta Ruckera, — w Brodach w aptece p. Kullaka i p. Franzosa. — w Poznaniu w aptece Dra Mankiewicza,— w Warszawie w Składach materyałów aptecznych pp. Mrozowskiego, Ferd. Aug. Gallego i Ludwika Spiessa.



Podarunki na gwiazdkę.
L. WEINBERGER,
zegarmistrz,
w Wiedniu, Stadt, Naglergasse 14,

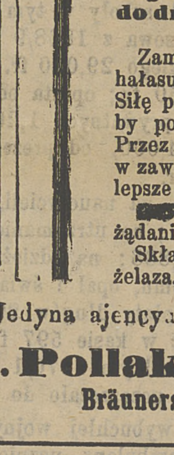
zaleca wielki wybór dobrze zregulowanych zegarków wszelkiego rodzaju z dwuletniem zaręczeniem. Wszystkie zegarki kieszonkowe najlepszego gatunku opatrzone cechą c. k. urzędu probierczego.

Sreb. zegarek cylind., z 4 kamieniami złr. 9—12
„ z złotą obwódką, odskakujący . „ 12—14
„ dto zegarek damski . . . . . „ 12—17
„ dto z podwójną kopertą . . . „ 14—16
„ dto ze szkłem kryształowem . „ 14—16
„ prawdziwy angielski anker . . „ 16—19
„ dto z podwójną kopertą . . . „ 18—21
„ dto ze szkłem kryształowem . „ 17—21
„ dto z podwójną kopertą . . . „ 20—25
„ Remontoir ankrowy przy kółku nakręcany . . . . „ 29—34
„ dto z podwój. kopertą i szkłem kryształowem . . . . „ 32—38
Złoty bardzo piękny damski zegarek złoto Nr. 3, z 4 rubinami . . „ 25—28
„ dto emaliowany . . . . „ 27—31
„ zegarek damski ze szkłem kryształowem . . . . „ 30—33
„ dto lepszy . . . . „ 36—44
„ dto ż podwójną kopertą . . . „ 40—45
„ dto emaliowany . . . . „ 50—65
„ dto ankrowy z 15 rubinami . „ 36—45
„ dto z podwójną kopertą . . . „ 40—54
„ dto ze szkłem kryształowem . „ 54—60
„ dto emaliowany z portretem . „ 58—65
Złote remontoiry od złr. 70, 80, 90 do 100 złr.
„ z podw. kopertą 90, 110, 120 do 140 złr.
Remontoiry myśliwskie i robocze ze złota talmi 14 złr. i wyżej.
Najnowsze paryskie zegarki żelazne idące 3 dni do pracowni, komptoirów, kuchni 8 do 14 złr.
Łańcuszki srebrne i ze złota talmi od 1 złr. wyżej.
Budziki w różnych gatunkach od złr. 5·50 wyżej.
Paryskie zegarki z łańcuszkiem złr. 1·50 do 2 złr.
Zegarki pendułowe własnego wyrobu nakręcane codziennie od 10 do 12 złr.
Nakręcane co 8 dni złr. 16 do 22.
dto bijące godziny i pół godziny złr. 30 do 35.
dto bijące kwadranse z powtarzaniem złr. 48 do 65.
Regulatory miesięczne złr. 28 do 35.
Reperacye za złr. 1·50 i 2 lata zaręczenie.

Zamiejscowe polecenia za pobraniem należytości lub nadesłaniem gotówki punktualnie się wypełniają. — Nieodpowiednie będą zamienione.

Do łaskawego uwzględnienia: Wszelkie przezemnie wymienione zegarki są **najlepszego gatunku,** na co proszę **uważać.** (1814-3-4)

Drzwi zamykać!!



Amerykańskie patentowane
przymykacze drzwi
i sprężyny do drzwi chroniące od przeciągów
najnowszej konstrukcyi do drzwi rozmaitej wielkości.

Zamykają niezawodnie i bez hałasu drzwi, a są bardzo tanie. Siłę parcia można wedle potrzeby powiększyć lub zmniejszyć. Przez najpierwsze znakomitości w zawodzie budowniczym za najlepsze uznane i zalecone.

Cennik z rysunkami na żądanie darmo i opłatnie.

Składy we wszelkich handlach żelaza. (1820-2-3)

Jedyna ajencya i główny skład
Ad. Pollak w Wiedniu,
Bräunerstrasse 5.

Gruntowne wyleczenie i wzmocnienie organów płciowych przez użycie
wyskoku męzkości
również substancyi roślinnej i pigułek Dra Alojzego Grossa,
członka wiedeńskiego lekarskiego wydziału.

Przez właściwe użycie tych lekarstw poręcza się cierpiącym wszelkiego wieku na osłabienie części płciowych, wywołane samogwałtem, rozwiązłością i zarażeniem, cieknieniem rury moczowej itd., po 25-letniej wypróbowanej kuracyi, pewne wyleczenie bez bólu.

Powyższe lekarstwa można sprowadzić pod zapewnieniem najściślejszej tajemnicy od Zakładu leczniczego i ordynacyjnego *A. Grossa,* Dra medycyny, w *WIEDNIU, Leopoldstadt, Glockengasse 6.*— Pacyenci z prowincyi mają przysłać dokładny opis choroby wraz z 5 złr. w rekomendowanym liście, poczem odbiorą bezzwłocznie poradę lekarską i lekarstwa. (1849-5-)

W Krakowie jest tylko u podpisanego najpiękniejszy, najozdobniejszy, a zarazem po najtańszej cenie do wynajęcia

KARAWAN

który dopiero co wykonano podług najnowszej mody wiedeńskiej.

Do wynajęcia każdego czasu
po 3 złr. i wyżej.
Podpisany wynajmuje także
FIJAKRY
po najtańszej cenie.

Równocześnie zawiadamiam, że nikogo po domach nie posyłam do ugody, tylko wynajmuję w domu pod Nrem **10** przy ulicy Straszewskiego przy Plantacyach, idąc wprost z ulicy Wiślnej ku zamkowi.

J. Pękalski,
(289-1-4) właściciel karawanów i fiakrów.

ŚRODEK
odrazu uśmierzający migrenę, ból głowy gwałtowny i newralgię, biegunki i rżnięcie w żołądku,
ZWANY
GUARANA
PP. GRIMAULT ET C[ie]. APTEKARZY w PARYŻU

Jeden Proszek rozpuszczony w łyżce wody cukrzonej i zażyty, dostatecznym jest do uśmierzenia natychmiast najsilniejszego **bólu głowy i migreny i do wyleczenia rżnięcia żołądka i biegunki.** Sprzedaje się w pudełkach zawierających dwanaście proszków.

Dla uniknienia fałszerstwa, żądać należy, aby każdy proszek był zaopatrzony podpisem **Grimault et Comp.** (24-4-21)

BECZEK
czystych i dobrych dostarcza tanio
Chr. Faber w Hohenstein
p. Schemnitz. (308-1-2)
Potrzebujący raczą się do mnie zgłosić.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 1 lutego.	żądają	płacą
Sreb. now. obr. 100 zł.	27 —	25½
Listy zast. pol. z kup.	91 —	89 —
Bankn. pol. za 100 złr.	418	416
Ruble ros. za 100 rub.	158	157
Talary prus. za 100 tal.	170	169
Bankn. prus. za 150 złr.	89¼	88½
Srebro nowe austr. .	113	112
Dukat ważny. . . .	5 45	5 32
Napoleon d'or. . .	9 5	9 9
Półimperyały rosyjsk.	— —	— —
5% gal. listy zas. z kup.	84¼	83¼
4% „ „ „ „ „	76¼	75
Obl. indemniz. z kup.	78	77
Akc. k. g. z dyw. bez k.	267	265
„ L. Czerniowieck.	165	164
Akcye B. G. d. H. i P.	74 50	72 50
Listy aust. zak. kr. z.	— —	— —
„ 6% ban. rustyk.	— —	— —
Listy galic. ban. hip.	— —	— —
Losy prem. węg. .	113 —	110 —

Wiedeń 1 lutego	żądają	płacą
5% zjed. dług pań. ban.	63 —	62 85
5% „ „ „ sreb.	72 40	72 30
„ Obl. ind. niż. Aust.	96 —	95 50
„ „ „ czeskie	97 50	96 50
„ „ „ węgiersk.	81 —	80 30
„ „ „ galicyjsk.	76 —	75 50
„ „ „ bukowiń.	75 50	74 50
„ „ „ siedmiog.	77 25	77 75
Pożyczka słodowa gal.	— —	— —

	żądają	płacą
5% węg. pożycz. kol. (po 300 frk.) 120 złr.	111 25	110 50
Listy zastawne.		
5% Banku nar. los. .	90 15	90 —
4 „ galicyjskie . . .	75 —	73 —
5 „ „ . . .	— —	83 —
6 „ gal. zakł. kr. włoś.	91 75	91 05
5 „ węgiersk. losow.	89 75	89 50
5 „ zakł. kred. austr.	106 50	106 —
5 „ zakł. kred. austr. spłacal w 33 lat.	87 25	87 —
5% Domin. pań. 120 fl.	122 —	121 —
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	315 —	314 —
„ „ „ 1854	96 —	95 —
„ „ „ 1860	119 —	118 —
„ „ „ 1864	149 —	148 75
„ Comorente . .	24 —	23 —
„ Kredytowe . .	190 —	189 —
„ żeglugi parowej na Dunaju . .	100 —	99 50
„ księcia Salm .	— —	— —
„ „ Palfy .	30 —	29 —
„ ks. Klary . . .	— —	— —
„ hr. St. Genois	30 —	29 —
„ miasta Budy .	32 50	31 50
„ ks. Windischg.	23 —	22 —
„ hr. Waldstein	23 —	22 —
„ hr. Keglevich .	16 —	14 —
„ Rudolfa . . .	15 50	14 50
Akc. banku i przem.		
Banku narod. austr.	868 —	865 —
Zakładu kredytowego	349 —	348 50
Żeglugi par. na Dun.	— —	638 —

	żądają	płacą
Kolei półn. Ferdynan.	2265	2260
„ rządowej fr. a.	411 —	410 —
„ zachodn. c. El.	250 50	249 50
„ Pardubickiej .	185 —	184 —
„ południowej .	221 00	220 50
„ Galicyjskiej .	268 75	268 —
„ Czerniowieckiej	164 50	164 25
Kol. węg. półn. wsch.	165 00	164 00
ks. Rudolfa 200 fl. sreb.	152 —	151 50
Akc. kol. Alf. fiumań.	166 —	165 55
„ „ Kosz.-Bogum.	197 —	196 00
„ „ Siedmiogrodz.	190 25	189 75
„ „ Cisańskiej .	287 75	287 —
„ „ wschod. węg.	152 —	151 50
„ „ austr. północ.-wschodniej .	226 75	226 25
„ „ Franc. Józefa	212 —	210 50
Akcye bank. anglo au.	359 —	358 50
„ „ angl. węg.	111 50	111 —
„ austrya. ogóln.	218 —	218 —
„ Zakł. kred. węg.	173 50	172 50
„ bank. frank. austr.	140 75	139 75
„ „ węgierskiego	113 50	112 50
„ „ gal. d. hand. i p. w Krak.	— —	— —
„ „ kraj. galicyj. we Lwowie	— —	— —
„ wied. d. obr. płod.	229 50	229 —
„ galic. hipoteczn.	132 —	— —
„ austr. związkow.	115 50	115 —
„ dla obrot. ogól	206 —	205 —
„ To. wyr. ceg. maszyn. we Lwow.	—	—
„ rektyf. spirytusu w Czerniowcach	—	—
Obligi pierwszeństw.		
Kolei Nadniestrzańs.	—	— —
„ Koszycko-Bog.	— —	— —

	żądają	płacą
Kol. Ces. Elż. 5% za „ (sr. pr. 100 fl. w. a.	95 50	95 —
„ (Emis. 1862) „ „	93 50	93 —
Kolej rząd. St. 500 fr.	138 —	137 —
„ Emis. 1867 „	135 —	134 50
Kol. połud. St. 500 fr.	114 75	114 25
„ Bony 1870-1874 6%	— —	— —
„ pół. C. F. 100 fl. m. k.	90 —	89 75
„ „ „ za 100 fl. w. a.	87 —	86 —
„ „ w sreb. 5% w. a.	105 50	105 —
Kol. zachod. Czes. za 100 fl. w. a. sr. 100 fl. w. a.	94 —	— —
Kol. połud.-pół. niem. — 5% — za 100 fl.	— —	— —
— — w srebrze „	98 75	98 25
Kol. Gal. K. L. 300 fl. w. a. (w srebrze 5% za 100)	107 50	107 —
Kol. Gal. K. L. Emis. II.	104 —	103 75
Kol. Lw. Cz. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	78 50	78 —
„ „ „ Emisya 1867.	89 25	88 75
Kol. Sied. fl. 200 w. a.	92 75	92 —
„ ks. Rudolfa po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	95 25	95 —
Kol. pół. czes. po 300 fl. (w srebrze 5% za 100)	105 —	104 50
Tow. Żegl. par. na Dun. za 100 fl. m. k.	— —	— —
Austr. Loyd 100 fl. m. k.	— —	— —
Tow. prags. przem. żel. po 300 fl. . .	102 50	102 —
Waluty.		
Cesarskie korony . .	5 40	5 38
„ dukat na wagę	— —	— —
„ „ obrączk.	— —	— —
Złoto al marco . .	— —	— —
Napoleondory . . .	8 99[5]	8 99
Fryderyki	— —	— —

	żądają	płacą
Luidory (niemieckie)	— —	— —
Suwereny angielskie	11 40	11 30
Imperyały rosyjskie .	— —	— —
Srebro	112 —	111 75
Srebro, kupony . . .	112 —	111 50
Talary związkowe .	— —	— —
Pruskie bilety kas. .	1 68[15]	1 68
Lwów 31 stycz.		
Dukat holenderski .	5 33	5 41
„ cesarski . . .	5 34	5 42
Półimperyał rosyjski	9 20	9 35
Rubel srebr. rosyjski	1 77	1 84
„ papier. „	1 57¾	1 58¾
Talar pruski	— —	— —
Listy z. To. kr. gal. 5%	83 —	83 50
„ „ „ 4%	75 —	75 60
Listy zast. Banku hip.	88 60	89 —
Obligi indem. bez kup.	75 50	76 —
Akcye kol. gal. b. kup.	266 50	267 50
„ lwow.-czer.	164 25	165 25
Akcye Banku hip. gal.	156 50	— —
Warsz. 1 lutego		
Listy zast. 1 ser. rub.	90 50	90 10
„ „ 2 ser. „	89 10	88 60
kupon „	— —	— 43½
Listy zastaw. nowe „	89 50	89 20
kupony „	— —	— 54⅙
Listy likwidacyjne „	75 65	75 50
kupony „	— —	— 66⅔
Kolej warsz. wiedeńska	— —	88 50
„ „ bydgows.	— —	68 50
„ „ terespols.	— —	118 —
„ „ łodzka	—	102 50

Pociągi osobowe na kolejach żelaznych.		Odchodzą rano	Odchodzą po poł.	Przychodzą rano	Przychodzą po poł.
W Krakowie:	lwowski	11.30	10.28	5.41	3.13
„	„ miesz.	7.—	—	—	8.58
„	wielicki	9.—	—	—	5.31
„	wielicki we Wtorek, Piątek i Niedzielę	7.27	7.—	—	—
„	wiedeński	6. 3 / 10.10	3.30	9.52 / 11.59	9. 5
„	na Oświęć. wrocławski	6. 3	—	9.52	3.21
„	do Wrocław. mysłowic.	8.—	—	—	3.26
„	warszawski	8.—	—	—	6.30
w Wieliczce:	krakowski	—	5.—	9.38	—
w Tarnowie:	krakowski	n.12.31	2.12	n.12.26	2.2
„	„ miesz.	9.52	—	9.42	—
„	lwowski	3.35	12.31	3.24	12.14
„	„ miesz.	—	5.58	—	5.38
w Rzeszowie:	krakowski	n. 2.41	5. 6	n. 2.35	5.—
„	„ miesz.	—	1.19	—	1.—
„	lwowski	n. 1.13 / 9.28	— / —	n. 1.— / 9.19	— / —
„	„ miesz.	—	2.44	—	2.24
w Przemyślu:	krakowski	5.—	7.54	4.54	7.39
„	„ miesz.	—	4.32	—	4.17
„	lwowski	— / —	6.39 / 10.48	— / —	6.29 / 10.35
„	„ miesz.	10.53	—	10.33	—
we Lwowie:	krakowski	n. 3.30	8. 7	7.37	11.—
„	„ miesz.	6.42	—	—	8.—
„	brodzki	8.52	n.11.50	2.50	n. 7.24
„	czerniowiecki	10.49	10.20	—	—
w Brodach:	lwowski	p. 3.23	10.50	3.23	12.21
w Tarnopolu:	lwowski	5.41	2.50	p. 1.17	8.13
w Podwołoczyskach:	lwowski	11.—	6.40	7.47	4.
w Czerniowcach:	lwowski	—	—	7.—	9.
w Mysłowicach:	krakowski	11.33	—	—	—
w Warszawie:	krakowski	9.—	—	—	8.51
w Wiedniu:	krakowski	8.—	5.— / 3.39	4.— / 3.50	7.31